Nr 254. We Lwowie, Wtorek dnia 7. Listopada 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 60 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina, we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter Spł.; w Warszawie Reichmann et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 33, — Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego", — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 6. listopada.

Gdy przed kilku dniami po odjeździe Ignatjewa z Wiednia, przybył tam brat cara Włodzimierz, otrzymaliśmy telegram z zapewnieniem, że przyjazd ten nie da zapewne powodu do żadnych kombinacyj politycznych. Stało się jednak inaczej. Równocześnie bowiem wyjechał sam Giers, „teraźniejszy kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej, z Petersburga — na Wiedeń niby to do Włoch. Dziś zapisujemy przejazd w. ks. Konstantego również prawdopodobnie do Wiednia, a przed kilku dniami była pogłoska o tajnych konferencjach hr. Kalnoky'ego z Giersem.

Wszystko to alarmuje prasę, i rozniecа mnóstwo domysłów, które służą do rozpraw nad polityką austrjacką w komisji delegacyjnej węgierskiej.

Wiadomo ze sprawozdań o tych rozprawach, że mówiono tam wiele o stosunkach ze Serbją i Czarnogórą i wielu innych rzeczach, tylko o Rosji nie było żadnej wzmianki, chociaż cyfry budżetowe na wydatki fortyfikacyjne nastręczały do tego bardzo dobrą sposobność, a stanowisko, jakie Czarnogóra zajmuje wobec Hercegowiny i Bośnji, naprowadzać również z natury rzeczy dyskusję także na stosunki z Rosją, bo nie ulega wątpliwości, że książę Czarnogórski, jakkolwiek świeci rządowi austrjackiemu, jest ciągle jednym z głównych ajentów polityki panslawistycznej.

W komisjach delegacji austrjackiej rozpoczęły się w sobotę takie same rozprawy, jak poprzednio w węgierskiej. Na razie nie przystąpiły one dalej nad wyjaśnienia co do doniosłości reform w organizacji armji. Bezwzględnie jednak przyjdzie także temat stosunków zagranicznych. A więc ruch dający się czuć ostatniemi czasami w dyplomacji rosyjskiej powinien się stać przedmiotem wyjaśnień.

Tak przynajmniej stałoby się niezawodnie w każdym innym parlamencie. Anglik, Francuz, Włoch nie wytrzymaliby, by swojego rządu nie interpelować o różne objawy i fakty, które oddziałują niejako na cyfrę budżetową, ale wywierają także wpływ na umysły, budząc nadzieje lub obawy, oddziałujące się w życiu politycznem i ekonomicznem.

W Austrji reprezentacje parlamentarne bardzo rzadko puszczają się na drogę publicznych wyjaśnień w takich sprawach. Najwięcej ciekawości widzimy jeszcze u Węgrów, i rząd tamtejszy bywa zwykle na tyle lojalnym, że nie pozostawia nigdy bez odpowiedzi pytań tego rodzaju. W Przedlitawji zaś panuje dotąd pod tym względem zbyt wielka wstrzemięźliwość. Zdaje się to być wynikiem gabinetowej polityki, która w naszych sprawach publicznych wciąż jeszcze wyraźnie góruje nad wymaganiami jawności.

Zdaniem naszem rozjazdy wysokich figur rosyjskich w teraźniejszej porze po Europie, nie są bynajmniej symptomatami obojętnemi. Żadną miarą nie są one przypadkowemi, lub przedsięwziętemi tylko dla prywatnego turystostwa. Październik i listopad nie są sezonem do wojażów dla odetchnięcia na świeżem powietrzu, do zwiedzania osobliwości zagranicznych, ani szukania rozrywek po trudach biurowych. Podróże tedy Ignatjewa, Giersa i księcia z rodziny carskiej mają niewątpliwe znaczenie polityczne. W Paryżu chodziło tym panom zapewne o nawiązanie sojuszów w widokach przyszłych zatargów z Niemcami, z Austrją, lub ostatecznego opanowania Bosforu. W Wiedniu zaś chodzi Rosji o zbadanie opinji pod względem prawdziwych jej zamiarów. Rosja ośmielona powodzeniem swej dyplomacji podczas przygotowań do ostatniej wojny, kiedyto udało się jej uśpić hr. Andrassego, i akcję wyborne dla swoich planów przeprowadzić, zechce zapewne i teraz przedewszystkiem rozbić przymierze Austrji z Niemcami lub wkręcić się do niego pod pozorem mniemanego ogólnego niebezpieczeństwa, jakie teraźniejszemu ustrojowi państw, a w szczególności dworom zagraża od rewolucji socjalnej, od internacjonału i anarchji.

Dwór austrjacki powinien jednak z przeszłości czerpać naukę, i nie wiązać się z żadnemi planami, które tylko na niekorzyść Austrji wypaść mogą. Czy Gorczaków, czy Giers, — czy Tołstoj czy Ignatjew dzierżą ster w Petersburgu: nie ma żadnej różnicy. Polityka rosyjska dąży i dążyła do rozbicia i do rozkładu Austrji, chociażby chwilami udawała przychylność ze stanowiska dynastycznych lub konserwatywnych interesów.

Ubolewaćby trzeba, gdyby ministerstwo austrjackie spraw zagranicznych, miało się ludzić umizgami chytrości, a gdyby tak było, to korektywa na taki błąd leży w gronach parlamentarnych. Tam powinno się otworzyć oczy rządowi, wcześnie, jasno i dokładnie a nie dopiero po faktach dokonanych, jak to się działo w roku 1878.

Zgromadzenie wyborcze w ósmym okręgu miasta Wiednia.

Dnia 3. tm. odbyło się na Josefstacie zgromadzenie wyborców celem wysłuchania kandydatów na posła do Rady państwa w miejsce dra Kronawettera, który po znanym procesie złożył był mandat. Kandydatów było trzech dr. Stourzh, dr. Much i dr. Kronawetter.

Pierwszy otrzymał głos dr. Kronawetter na mocy zwyczaju, że powtórnie kandydujący mają pierwszeństwo przed kandydatami nowymi; dr. K. miał nadto jeszcze podać wyborcom powody swojej rezygnacji. Przywitany huczmemi oklaskami, oświadczył, że się będzie mimo mowy kandydackiej; złożył bowiem swoje wyznanie wiary jeszcze w r. 1873, gdy po raz pierwszy powołany był do Rady państwa i nie odstąpił od zasad podówczas wygłoszonych w ciągu dziewięcioletniej parlamentarnej czynności swojej. Tak jego działalność jak też on sam, a nawet familijne życie jego były przedmiotem gwałtownych napaści, uznał więc za stosowne pozostawić wyborcom rozstrzygnięcie o tem, czy jest on na miejscu i nadal w Radzie państwa. Ciernista droga służby publicznej nie jest wcale celem życzeń jego, ale zmuszony zostaje on do niej ponownie przez usilne nalegania swoich przyjaciół. Mówić będzie on tylko w takim razie, gdyby zaatakowany był jego program.

Następnie miał mowę kandydacką doktor Stourzh, z której przytaczamy następujący ustęp: Konstytucjonalizm w Austrji — rzekł dr. S — jest tylko pozornym, gdyż Radzie państwa wolno tylko uchwalać podatki, ale nie ma ona żadnego wpływu na politykę zagraniczną. Niemcy stanowczo wystąpić muszą przeciw wyzyskiwaniu siebie w kwestji narodowościowej przez Polaków i Czechów i stać zawsze na stanowisku narodowo-niemieckiem. Powodem deficytu są owe ciągłe koncesje, czynione rozmaitym narodowościom.

Dr. Much oświadczył także, że jest gotów bronić sprawy niemieckiej; jest on za głosowaniem powszechnem, wolnością prasy i szkoły, dalej za podatkiem progresywnym dochodowym, zbytkowym i giełdowym, za przyjęciem kolei, tudzież asekuracyj w zarząd państwowy. Zdaniem jego niemieckość w Austrji dźwignęłaby się wielce przez nadanie Galicji zupełnie odrębnej administracji i gdyby Dalmacja przyłączoną została do Kroacji, „naówczas — są słowa mowcy — nie darowywanoby Galicji naszych pieniędzy i kraje te nie miałyby prawa rozprawiania o szkole naszej." W końcu przemówił dr. M. za definitywną ugodą z Węgrami, choćby na podstawie unji personalnej, a zakończył słowy: „Poświęćcie panowie Cislitawję, ażeby stworzyć Austro-Niemcy!"

Tu zabrał głos dr. Kronawetter i zarzucił połączonej lewicy, że ona w swej opozycji przeciwko rządowi nie ma pozytywnego programu. Deficyt wywołał budżet armji, a nie przyznanie koncesyj narodowościom nieniemieckim. Któż — woła on — głosował za ustawą obrony krajowej? Czyż tu przewinili Słowianie? Podatek zaś progresywny jest zasadą moralną, ale nie środkiem ku przywróceniu równowagi w budżecie. Gdyby istniała ustawa, na mocy której język niemiecki byłby uznanym za państwowy, nie miałoby ministerstwo powodu do przyznawania ustępstw narodowościom. A zresztą nie stała się Niemcom dotąd żadna krzywda!" (Hałas i wołania: Ustawa szkolna?! Rozporządzenie językowe!) Mowca: „Rozporządzenie, to nie ustawa!" Dr. K. jest przeciwko przydzieleniu Dalmacji do Kroacji, jak również przeciwko unji personalnej, gdyż przez to jeszcze pogorszyłoby się położenie Niemców na Węgrzech. Mowca zakończył oświadczeniem, że nie będzie się wiązał z żadnym klubem i — niech go wybiorą powtórnie, jeżeli dotąd byli zeń kontenci.

Nastąpiła jeszcze krótka polemika, w większej części osobista, pomiędzy dr. Kronawetterem a dwoma innymi kandydatami, poczem zgromadzenie rozeszło się wśród okrzyków na cześć dr. K., jest więc prawie rzeczą niezawodną, że zostanie on wybrany powtórnie.

ZIEMIE POLSKIE.

Poznań 4. listopada. Czytamy w *Dz. Pozn.*: Czy tak zwany walny wniosek czyli upomnienie się o przywrócenie tych praw narodowych i politycznych, które nam się należą a które nam faktycznie odebrano, będzie przedmiotem zastanowienia i działalności koła naszego sejmowego, nie wiemy i nie kusimy się przesądzać. Jakie jest w tym względzie niezmienne nasze zdanie i życzenie, wiedzą nasi czytelnicy. Zresztą jesteśmy przekonani, że sejmowe koło nasze odpowiednio do tego, co wypowiedział nasz komitet centralny w swej przedwyborczej odezwie, od wystąpienia z podobnym wnioskiem się nie uchyli i nie odrzuci, jak w zeszłej kadencji wniosku posła Wierzbińskiego. Tem więcej i tem niespodziewanej uderza nas wiadomość z Poznańskiego pojawiająca się, prawda, że w jednem z najwięcej plotkarskich i niepewnych choć bogactwem materjału odznaczających się dzienników berlińskich, w berlińskim *Tageblacie*. Pismo to mówi w tym względzie dosłownie, co następuje:

„Od poważnej, zamieszkałej w Poznańskiem osobistości, która o stosunkach w polskim obozie szczególnie dobrze jest poinformowaną, odbieramy doniesienie, wedle którego polscy posłowie zrzekają się w nadchodzącej kadencji sejmowej wystąpić ze wspominanym częstokroć walnym wnioskiem w celu przywrócenia praw swej narodowości na podstawie zaręczeń wiedeńskiego aktu kongresowego. Narady, jakie w tym względzie odbyły się między przywódzcami Polaków, a o których nawet ich własna prasa nie została powiadomiona, spowodowały według naszego źródła zwycięztwo rozsądku nad namiętnością i utwierdziły przekonanie, że przez ów walny wniosek niczegoby nie można zyskać a wszystko stracić. Mniejszość tylko ma ciągle zatem przemawiać, aby izbę deputowanych uczynić widownią politycznej hałaśliwej awantury. Inaczej bowiem trudnoby nazwać praktycznie bezcelowej dyskusji nad wnioskiem, nie mającym żadnych widoków, a tylko cel poświęcenia niemieckości na rzecz polskiej narodowości".

Nie jesteśmy naturalnie w stanie rozstrzygnąć, czy wiadomość ta berlińskiego *Tageblattu* ma źródło w istotnej jakiej komunikacji z W. Ks. Poznańskiego, czy też jest płodem wynalazczości redakcyjnej, któraby podobnem doniesieniem chciała czytelnikom swym dostarczyć dowodu, do jakiego to stopnia i w jak najrozmaitsze zakątki sięga bogactwo i dokładność jej informacji. Mniejsza jednakże o to. Główną rzeczą pozostanie w tem doniesieniu sposób, w jaki rozpowszechniony organ niemiecki, barwy postępowej, na prawa nasze zapatruje. Powtarzamy raz jeszcze, że walny wniosek pozostawiamy rozwadze i działalności obecnej naszej reprezentacji sejmowej, a jesteśmy aż nadto przekonani, że jeżeli dotąd nie nastąpiła w przekonaniach i zapatrywaniach osobistych jego większości decyzja za podobnym wnioskiem, to z pewnością nie zapadło takież postanowienie przeciw niemu. Jestto przedmiot, którego los rozstrzygnie się i rozstrzygnąć dopiero może po zebraniu się i ukonstytuowaniu naszego koła sejmowego w Berlinie.

Co się zaś tyczy kwalifikacji wniosku podobnego jako „politycznego, hałaśliwego wyskoku", przychodziłoby nam się tylko dziwić, że choćby najnieprzyjaźniejsza nam nawet część prasy niemieckiej, grzeszy, mniejsza już, do tego stopnia nienawiścią przeciw nam, ale co gorsza, że grzeszy podobną niewiadomością powszechnie znanych rzeczy. Niechby też niemieckie gazety, traktujące ten przedmiot zdobyły się na cierpliwość i sumienność przeczytania tego, co nam Polakom W. ks. poznańskiego nie tylko już nawet traktaty wiedeńskie, ale wydane na ich podstawie szczegółowe rozporządzenia i prawa organicznie zaręczają. Niechby następnie zdobyły się na dalszą cierpliwość i sumienność rozpatrzenia się w naszych miejscowych stosunkach, w naszych stosunkach szkolnych, sądowych, administracyjnych, kościelnych — a przyszłyby, być może, do przekonania, iż upomnienie się o to, co nam się słusznie należy, a czego nie mamy, nie jest odegraniem komedji „Spektalschticku", jak się wyraża postępowy organ berliński. Również brzmi nam dziwacznie nieco przekonanie berlińskiego *Tageblattu*, jakoby wniosek podobny żądał poświęcenia niemieckości na rzecz narodowości polskiej. Szczególneto istotnie pojęcie, które w wymiarze najprostszej sprawiedliwości komuś innemu upatruje zgubę własną. W orzeczeniu podobnem tkwi, jak wyraźniej być nie może, potępienie słuszności własnej pretensji.

Ostrów w Poznańskiem 1. listopada. Walne zebranie kółek włościańskich powiatu odolanowskiego, odbyło się w Ostrowie, a zebrał się tak znaczny zastęp członków i synów gospodarczych, jak jeszcze w żadnym roku. Blisko 250 włościan, prawie wszyscy duchowni, wielu obywateli mimo rozlicznych przeszkód, a książę Ferdynand Radziwiłł, chociaż cierpiący, przybyli. Nawet z ostrzeszowskiego pow. ksiądz proboszcz Zawadzki z Bukownicy, nie tylko sam przybył, ale przywiózł kilku, czy kilkunastu włościan ze swej parafji.

Po zagajeniu i zaproszeniu pana Patrona do przewodniczenia zebraniu, powitał tenże zgromadzonych wyrażając swą radość z licznego udziału. Ze strony zebranych powitał Patrona gospodarz Kulas.

Pan Karłowski miał wykład: „O zajęciach gospodarza w porze zimowej". i wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Następnie mówił gospodarz Karol Bartesz z Topoli: „O ważności zmiany siewu". Wykład był dobrze opracowany, a okazy żyta wprowadziły w podziw zebranych.

Ponieważ zdawało się, że słuchacze zbyt zmęczeni, zapytał pan Patron, czy życzą sobie jeszcze jednego odczytu wysłuchać, czy też odłożyć go; prawie ogólnie proszono, aby nie opuszczać a wielu wołało, że i do rana gotowi słuchać, to też p. Gaj z Zachorzewa mówił: „O zaletach dobrego a wadach niedbałego gospodarza i skutkach ztąd wynikających".

Na zakończenie mówił pan Patron: „O zabezpieczeniu od ognia i gradu", i pożegnał zebranych do widzenia za rok. Poczem zebranie solwował.

Z pod Raszkowa w Poznańskim 1. listopada. Ciche i spokojne miasteczko Raszków ożywione było wczoraj w poniedziałek 30go bm. gośćmi przybyłymi z bliska i z daleka celem zwidzenia wystawy płodów rolniczo-przemysłowych, którą urządziło tamtejsze kółko rolniczo-włościańskie.

Jakkolwiek Wystawa ta skromną była bardzo, bo ograniczona na jedno tylko kółko, to jednak z prawdziwą pociechą widzieć było można wielkie zainteresowanie się nią i włościan i obywatelstwa i duchowieństwa. Niestrudzony patron kółek pan M. Jackowski wraz z delegatem kółka z Bukownicy w Ostrzeszowskiem, ks. proboszczem Zawadzkim przybył już dzień poprzednio w niedzielę bezpośrednio po walnem zebraniu powiatowem kółek, które się odbyło w Ostrowie, do gościnnego domu p. hr. Skórzewskiego w Raszkówku. W sam zaś dzień wystawy zewsząd przybywały i wózki włościan dzielnemi zaprzężone konikami i bryczki i powozy. Włościan przybyło kilkuset, może ze trzystu.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11ej nabożeństwem odprawionem przez miejscowego proboszcza niestety nie w kościele tylko w tymczasowo na kaplicę urządzonym spichrzu w pobliżu pogorzeliska.

Po skończonej mszy św. ruszono gromadnie na miejsce wystawy urządzonej na sali ratuszowej, pięknie w zieleń i kwiaty przyozdobionej.

W sali zgromadzonych było 250 okazów. Nie zdołałbym wyliczyć tu wszystkich Podziwialiśmy wszelkiego gatunku zboża — pszenicę i żyto, jęczmień, owies, groch, proso, tatarkę, len—okopowiny: perki, brukiew, ćwikłę zwyczajną i cukrową, marchew, galarepę—dalej kukurudzę tak wyniosłą, że sala za niską dlań się okazała—kawę zwaną akacjową, która co raz więcej w tej stronie się rozpowszechnia i włościanom zastępuje nieraz i drogą i czasem podobno fałszowaną kawę z handlów korzennych—cykorję, kapustę, prześliczne jabłka, gruszki, śliwki, orzechy włoskie, soję—z domowych produktów i wyrobów: słoninę, masło, ser, mąkę, chleb — miód w plastrach, miód do picia, wino z gruszek—prześliczną przędzę, płótno, wyroby niciane, pierze, kwap—wreszcie ule, worki do zdejmowania pszczół, kapelusze słomiane własnej roboty, pończochy, czepki, chustki, nawet para butów wyrobiona przez włościanina Cebulskiego z Jaskółek, banie cukrowe, pręcie, koszyki z pręcia, zgoła cały przemysł włościan tutejszych widziałeś reprezentowany — a wszystko takie piękne, schludne, wyborowe, że tylko podziwiać było trzeba ogromny postęp w gospodarstwie włościańskiem przedstawiony w tych pięknych okazach a wywołany gorliwą, uciążliwą nawet nieraz—wielką a cichą pracą w kółkach naszych rolniczych.

Nagrody otrzymali: Chrobot Antoni z Jankowa za len, przędzę, pótno i buraki cukrowe. Spółka Sylwester z Głogowy za jęczmień, owies, groch, kwap, formy do robienia uli. Cebulski Ludwik z Jaskółek za żyto, płótno, kartofle, buty, kukurudzę, len. Kulas Ignacy z Witków za żyto, proso, płótno, słoninę, miód.

Premie nie były pieniężne, ani listy pochwalne, lecz same w gospodarstwie rolniczem potrzebne przedmioty, zakupione w składzie p. Hulewicza w Ostrowie — jak radła, deski, worki do zboża, piły, obcęgi, młotki i dłutka, latarnie, garnki żelazne, kłódki, noże itd. itd.

Radość i uciecha na twarzach wszystkich wystawców premiowanych, malowała się widocznie, kiedy z rąk patrona nagrody im przeznaczone odbierali, a gosposie zwłaszcza obecne na wystawie, osobno jeszcze w mowie patrona wyniesione i wyszczególnione zostały za przemysł kobiecy reprezentowany świetnie, jak na skromniutką taką wystawę.

Po skończonem premiowaniu, włościanin Chrobot Antoni, członek kółka jankowskiego i raszkowskiego równocześnie, podziękował patronowi i gościom za udział w wystawie mową, którą załączam.

Brzmi ona:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Szanowni Panowie i Gospodarze!
Kiedy się cofnę kilkanaście lat do naszej przeszłości i przypomnę sobie, w jak smutnym i opłakanym stanie były gospodarstwa nasze i jak obojętnym był stosunek pomiędzy chatą kmiecą a dworem, doprawdy, patrząc na dzisiejsze liczne zebranie, łzy cisną się do oczu i chciałoby się ucałować nogi i ręce tym, co się przyczynili do tej dzisiejszej wielkiej uroczystości. Dzisiejsza wystawa najlepiej znamionuje ten węzeł zgody, jaki obecnie nas tu wszystkich łączy — i miała na celu głównie zbadanie, a raczej wyegzaminowanie nas tu przybyłych gospodarzy, czy nauka, dana nam przez naszych przewodników, przyniosła nam jaką korzyść i czy przedstawione nam produkta są takie, jakie być powinne. Czy przedstawione okazy wypadły tak pomyślnie, jak sobie nasi szanowni opiekunowie życzyli, tego nie wiem, mam jednak nadzieję, że ta pierwsza próba, jako pierwsza w tym rodzaju, pobłażliwie będzie przyjęta. Dlatego proszę was, szanowni panowie, niech w zamian za dowód to liczne zgromadzenie się nasze, ta nasza szczera chęć do dalszej pracy i nauki będzie wam najlepsza nagrodą za wasze trudy i starania.
Mam nadzieję, że przy takiej pracy, jaka jest obecnie, zasiew rzucony wyda później daleko pomyślniejsze

---

Ekstaza w Klekotowie.*)

Fraszka

przez

J. LAMA.

(Ciąg dalszy.)

P. Bąbel pomylił się, jeżeli na podstawie podsłuchanej rozmowy liczył na jaki miłosny afekt w sercu p. Narcyza ku Ekstazie, jakkolwiek wielkiej, sławnej, i tak mało uprzedzonej na jego korzyść. W sercu tem nie było miejsca dla nikogo, oprócz p. Bronisławy. Ale prowizor, który może pogardzać gotową apteką w pełnym rachu i smażaną wdówką, musi mieć romantyczne i rycerskie popędy. To też p. Narcyz zerwał się natychmiast i poleciał zwołać na radę wojenną Perłę i Smereckiego. Uchwalono, że ten ostatni pójdzie uwiadomić starostę, marszałka, burmistrza, (jeżeli już wstał z łóżka) prezydenta sądu i wszystkie wogóle władze; a dwaj inni udadzą się natychmiast do Abrumka.

P. Bąbel siedział sam w osobnym pokoju przy szklance miodu, i na widok wchodzących uśmiechnął się brzydko, potrząsając zwitkiem papierów. Były to te same, które podniósł wczoraj z ziemi na dworcu.

— Cóż, papiery są; a pieniądze?

Pilne czytanie gazet politycznych, któremu hołdował p. Bąbel, sprawia, iż człowiek nie może sobie wyobrazić akcji wojennej bez długiej poprzedniej wymiany not dyplomatycznych. Poeci zatomiast nie czytują gazet. Z tego też zapewne powodu p. Perła, zamiast odpowiedzi, podskoczył naprzód jak piorun i jedną ręką wyrwał p. Bąblowi papiery, w drugiej zaś, dzierżąc jednę z owych grubych lasek trzcinowych, o których była wzmianka, i które nie łatwo się łamią, wykonał kilka ruchów w *prime*, a kilka w *tierce*, z których pierwsze przerwały się na głowie, a drugie na prawej stronie pleców p. Bąbla. Jednocześnie rozpoczął p. Narwański podobną akcję, ale w *quarte*, wskutek czego i lewy bark szanownego profesora moralności publicznej uległ znacznym niedogodnościom. Zaskoczony w ten sposób wbrew wszelkiemu prawu narodów, p. Bąbel przez czas jakiś przycupnął, do stołu, licząc może na to, że kości ludzkie twardsze są od jakiejkolwiek trzciny, i że jeżeli człowiek przenieść może bolesną stronę podobnej operacji, to najlepiej zrobi, nie podnosząc zgiełku, ażeby do bolesnej nie przybyła i druga strona, zwana publicznym despektem. Uprzykrzyło mu się atoli wkrótce i wołając na całe gardło o pomoc, wybiegł do izby szynkowej, gdzie siedziało już kilku kapotowych mieszczan, mimo dość wczesnej pory.

— Gwałtu, ludzie, ratujcie! Patrzcie, oto mnie, który was bronię od kliki burmistrzowskiej i marszałkowskiej, opada, morduje ta klika przez swoich najętych opryszków! gwałtu! Za miesiąc wybory, jak mnie zabiją, to was roztoczy gangrena społeczna! gwałtu!

Mimo tej gorącej allokucji, ani p. Perła z p. Narcyzem nie przestali gromić kryjącego się po za ławki i stoły trybuna ludu, gdzie go dosięgnąć mogli, ani też przedmieszczanie nie objawiali najmniejszej ochoty do pospolitego ruszenia na jego obronę. I kto wie, coby się z nim było stało, gdyby nie żandarm, który wszedł w tej chwili z rozkazu p. hrabiego starosty areasztować p. Bąbla.

W sali, gdzie zwykle Klekotów składał ofiary na ołtarzu Muz, tego wieczora jedna tylko Muza odbierała wszystkie hołdy. Sonata p. Bronisławy wypadła świetnie, niemniej jak drugi utwór, grany na cztery ręce z p. Moiskim — śpiew p. Elżbiety był zachwycającym, ale Klekotów był już oswojony z tem wszystkiem. Cała jego uwaga skoncentrowaną była ku fotelowi, wybitemu czerwonym (wełnianym) aksamitem, a wypożyczonemu umyślnie od ks. proboszcza — na którym siedziała Ekstaza, rozmawiając głośno z dygnitarzami miejscowymi, tak, że fortepianu i śpiewu nie wiele słyszano. Starosta uniewinniał się przed nią dość zręcznie ze wczorajszego swojego spóźnienia się na dworzec, utrzymując żartem, że nie dowierzał sobie, czy zdoła sprostać zadaniu, że wysłał przeto „młodzież" na pierwszy ogień. P. Narcyz, który stał w pobliżu, zarumienił się, a gdy wieszczka z wdzięcznym uśmiechem podała mu rękę, omal nie zemdlał ze wzruszenia. Wszak pierwszy raz w życiu patrzył oko w oko takiej znakomitości!

Nakoniec przyszła na nią kolej. Wstała, i... braknie mi słów, ażeby dać wyobrażenie o tem co nastąpiło. Dosyć powiedzieć, że wygłosiła legendę wierszowaną, osnutą na tle miejscowego podania o Narwańcu, który się utopił z rozkoszy, iż posiadał Marcypannę, i że publiczność na przemian płakała, unosiła się i truchlała. Najczęściej atoli truchlała, jakkolwiek bowiem była dość świadomą nieszkodliwości swojej rzeczki, poetka przedstawiała ją w taki sposób, że można było obawiać się, iż cały Klekotów zaleje. Późno w nocy, gdy skończyła wśród burzy oklasków, przystąpił do niej na estradę pan Perła w asystencji p. Narwańskiego i Smereckiego, z olbrzymim wieńcem w ręku, który jej ofiarował imieniem publiczności. Odpowiedziała odą, wzięła wieniec, i — podała go panu Narcyzowi, którego to skonfundowało tak dalece, że w mniemaniu, iż wieszczka każe mu postąpić z wawrzynami swojemi jak się zwykle postępuje z ziółkami w aptece, zaczął pilnie szukać papieru po kieszeniach papieru do opakowania tej *Herb: glor: poet:* ale go nie znalazł. Wtem wieszczka pochyliła ku niemu głowę i poszturkiwany przez Perłę i Smereckiego, domyślił się wreszcie, że ma jej wawrzyn włożyć na skronie, co też uskutecznił, rujnując do szczętu fryzurę. Zapewniano mię, że widok Ekstazy, gdy podniosła głowę, był pognębiającym, przyćwiekującym do ściany. Czysty dochód z wieczorku, ze względu na wielką ilość biletów wolnego wstępu, które rozdano, wyniósł 14 złr. 37 ctów.

Nim przystąpię do dalszego opowiadania, winien jestem, dla dokładności historycznej, zanotować, że owe „kompromitujące papiery", w których posiadanie wszedł przemocą p. Perła, zawierały jedynie koncept wierszy, improwizowanych wczoraj na dworcu i po drodze przez Ekstazę, jakoteż tych, które przez cały czas swego pobytu w Klekotowie jeszcze improwizować miała. Ponieważ atoli manuskrypt przepisany był bardzo starannie i pozwalał przypuszczać, że wieszczka zachowała jeżeli nie drugi odpis, to brulion, więc uchwalono nie zwracać go jej wcale. Co się tyczy p. Bąbla, starosta, mając w ręku list jego, pisany do pana Narwańskiego, oddał go sądowi, w którego rękach szanowny ten obywatel ku wielkiemu uszczerbkowi swojej katedry moralności publicznej i ku zupełnemu zgangrenowaniu społeczności klekotowskiej, dotychczas pozostaje. Więcej się nim też zajmować nie będziemy, jeno skutkami jego czynów.

(Dokończenie nastąpi.)

*) W ostatnim fejletonie szpalta czwarta, wiersz 2., zamiast: „ratuj pan" powinno być: „notuj pan."

plony. Już teraz dość widzimy zmiany na lepsze u nas i dziś z bratem głos jedynie w tym celu, aby Tobie szanowny i wielmożny panie patronie i Wam szanowni prezesi Koła wyrazić uznanie nasze, za Waszą pracę cichą a wielką.

Dawniejszemi wiekami chłopki mieli swego króla chłopków, który się nimi szczególnie opiekował i który w pamięci naszej do dziś żyje, zdaje mi się, że i teraz nie zbłądziłbym, gdybym i Ciebie, wielmożny panie patronie, do tej godności wyniósł, bo Twoje zasługi około nas są tak wielkie, że nigdy Ci za nie wywdzięczyć się nie zdołamy. Ty wielmożny panie patronie, z utratą majątku i zdrowia własnego, przebiegasz nasze sioła od północy do południa i od zachodu aż do wschodu, niosąc nam wszędzie zdrową radę. Tobie cześć przedewszystkiem — dzięki Ci za Twoje przybycie do nas, niech Ci Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi za Twoje trudy i prace, które nam podajesz i zachęcasz do pracy pilnej i umiejętnej. My w modlitwie codziennej o Tobie wspominamy, a imię Twoje rozgłosimy tak szeroko i daleko, jak polskiej stanie ziemi. I Wam szanowni panowie prezesi Kółek składam w imieniu nas wszystkich serdeczne podziękowanie, jako i wam goście, którzy raczyliście obecnością Waszą przyczynić się do uświetnienia dnia dzisiejszego.

Łaskawa przyjaźń Was tu zgromadziła
I naszą wystawę pięknie uświetniła,
Wasze serdeczne i przyjazne chęci
W miłej na wieki zachowam pamięci.
Wielmożny pan patron i panowie prezesi Kółek
Niech żyją!"

Po skończonej uroczystości patron, goście i wystawcy w liczbie 40 do wspólnej zasiedli skromnej a wesołej uczty w oberży p. M. Chylewskiego, poczem z otuchą i nadzieją lepszej przyszłości, której blask zdaje nam się świtać, patrząc na szczerą a wspólną i dobro ogólne mające na celu pracę i włościan i obywateli wiejskich, przemysłowców i duchowieństwa, a tem większą i lepszą nadzieją na przyszłość, że już widoczne, niezaprzeczone, nawet i przez najniechętniejszych nam, są owoce w kółkach rolniczych.

Przed rozejściem się z bratnim uściskiem dłoni, dobrym uczynkiem zakończono uroczysty ten dzień, tj. składką, zebraną przez gospodarza Kowalczyka z Będzieszyna, na teatr poznański przeszło 40 mrk. i na odbudowanie kościoła w Raszkowie około 150 marek.

W Kijowie niedawno odbywała się w okręgowym sądzie sprawa, której nie można wcale nazwać zaszczytną dla stron obu.

Miasto Kijów mierzyło swoje grunta. Dozór nad tą robotą miał sobie poruczony delegat miasta p. Koniskij. Na koszta tej czynności miał sobie daną pewną sumę i z niej zarządowi zdał jakiś rachunek. Tymczasem p. Pichno, znany redaktor *Kijewlanina*, strzegący za pieniądze integralności państwowego pierwiastku i pilnie prześladujący rozwój polskiej i ukraińskiej intrygi, obwinił tego pana, że w rachunku fałszywie wykazał koszta podróży i zatrzymał dla siebie kupioną mu kosztem miasta, księgę praw mierniczych i buty nieprzemakalne dla niezamoczenia nóg, chodzących w interesach miasta. Koniskij zapozwał Pichno do sądu o oszczerstwo. Sąd skonstatowawszy, że rachunki z miastem są w porządku, że księga praw leży w municypalnej szafie, a i nawet buty owe, choć późno, znalazły się — uznał fakt oszczerstwa i skazał Pichno na 2 miesiące kozy i sto rubli kary.

Wyrok ten okropnie oburzył Katkowa, który tej sprawie naczelny artykuł poświęcił. Odkrył on w nim ukrainofilską intrygę przeciw redaktorowi, będącemu jej burzycielem i obrońcą rządowych (za subsydja), interesów właśnie w tym kraju, gdzie polityczna intryga usłała sobie najwygodniejsze gniazdo, gdzie „polska sprawa" największą rozwija działalność i gdzie się wyrabia trucizna tak zwanego ukrainofilstwa. Płacze więc moskiewska gazeta nad losem lojalnego i oddanego interesom państwa człowieka, który tak szlachetnie i bezinteresownie walczył z fałszem i daje „ad intende" sądom, że w wyrokach swoich najważniejszych spraw państwowych nie mają na oku i prawie pomawia je o zdradę stanu, nie omieszkawszy im wyrzucić, że nawet polskie sądy we Lwowie w procesie Olgi Hrabar były sprawiedliwsze.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Paryż 4. listopada. Paryski *Gaulois* zamieszcza obszerny artykuł o nihilistach rosyjskich we Francji, według którego znajduje się ich tam przeszło 2000, a w Szwajcarji i Anglji 1000. Gdzie tylko osiędą, wnet formują komitet, a dalej podkomitety i grupy, rozrzucone w głównych miastach prowincjonalnych o ludności przeważnie fabrycznej. Każdy komitet posiada własną drukarnię, pod zarządem jednego z najpewniejszych i najsprytniejszych współprzysiężonych, a w związku z drukarnią stoi laboratorium chemiczne dla wyrabiania petard. Drukarnie zajmują się przeważnie puszczaniem w świat socjalistyczno-rewolucyjnych broszur, rozpraw i proklamacyj w rozmaitych językach. Istnieje cały zastęp kolporterów, których obowiązkiem jest rozrzucanie ich po Europie, a głównie w Rosji, dokąd kolporterowie zanoszą je, pomijając ziemie polskie, jako zły grunt dla wyobrażeń nihilistycznych, przebrani za kramarzy lub komisantów handlowych. Lud rosyjski chwyta i czyta te broszury i proklamacje, i nie było ani jednego wypadku (?), ażeby kolporter dostał się w ręce policji. W Anglji organizacja i czynności nihilistów są takie same, jak we Francji, z tym tylko dodatkiem, że założyli oni tam doskonałą fabrykę fałszywych banknotów rosyjskich. Głównym naczelnikiem nihilistów ma być według *Gaulois*, książę Krapotkin, przebywający zwykle w Londynie i mający tam dwa mieszkania: Willmington square 6, i Riwer Street 44. Sekretarzami Krapotkina są: Jaslokow (?), dr. Roussel, Francuz, były członek komuny i Goldenberg niegdyś chemik, którego rodzina mieszka w Paryżu. Dalej wymienia *Gaulois* niejakiego Krukowa, zwanego Petruski, szefa paryskiego komitetu, a następcę wydalonego z Francji pułkownika Sokołowa. Mieszka on w Asnieres, zajmując obszerny apartament, w którym zwykle przebywa najmniej tuzin spiskowców. Dalej prawi *Gaulois* o Ławrowie, przebywającym także w Paryżu, pod którego kierunkiem pracują jakaś: Kacza, Olga, Frieduczyna (???) itd. itd. Słowem *Gaulois* zna wszystkich nihilistów i ich organizację jak swoich pięć palców, wie gdzie który mieszka, w jakim domu fabrykują się bomby, etc. etc. — i dziwi nas tylko, że rząd francuski, będąc przez *Gaulois* tak dobrze poinformowany, nie wyłapał dotąd wszystkich tych strasznych spiskowców, co przecież powinien był uczynić w interesie własnym wobec znanych zaburzeń, wybuchłych w kilkunastu miejscowościach kraju. Mając to na uwadze, podajemy cały powyższy raport, rozumie się nie inaczej, jak odstępując chętnie zacnemu *Gaulois* palmę pierwszeństwa w tych produktach bujnej wyobraźni.

Zurych. Stowarzyszenie robotników niemieckich w Szwajcarji uchwaliło wystąpić z londyńskiego Internacjonału i nie szerzyć więcej czasopisma *Freiheit*, wydawanego przez Mosta.

Genfer-Journal pisze: „Socjaliści szwajcarscy mieli wprawdzie dnia 13. i 14. sierpnia zebranie swoje, atoli za to nie można winić rządu szwajcarskiego, jak to czynią dzienniki francuskie. Francuska policja powinna była zawiadomić genewską, że tylu a tylu socjalistów wyjechało do Genewy. Odpowiedzialność jest podzielona — i nie wiadomo po czyjej stronie większa wina".

Tajna fabryka dynamitu ma się znajdować w okolicy Krans niedaleko Nyon w Szwajcarji. Dziennik *Estafette* zaprzecza temu i donosi, że w tej okolicy mieszkają tylko uczciwi chłopi, którzy wolą hodować wino, niż fabrykować dynamit — i że niepodobna przypuścić, iżby w jedynej fabryce, jaka się w pobliżu znajduje, to jest w fabryce waty, robiono skrycie dynamit. W całej okolicy używają dynamitu chyba rybacy do zabijania ryb, choć prawo tego surowo zakazuje. Jedyna fabryka dynamitu w Szwajcarji znajduje się w Isleten, w kantonie Uri, gdzie wyrabiano dynamit potrzebny przy pracach około tunelu św. Gotharda. Druga fabryka ma być urządzona w Ilarsaz.

Petersburg 4. listopada. Rząd postanowił budowę doków w portach Czarnego morza. Dyrektor skopińskiego banku Rykow, został osadzony w więzieniu. W śledztwie dowiedzionem zostało, że do okradzenia banku należeli prawie wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi z gubernatorem riazańskim Bołdyrewym na czele. Ministerstwo finansów zamierza dokonać niespodzianie rządowych rewizyj w bankach miejskich i akcyjnych. Rewidujący w razie uchybień i powolności będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Komisja, obradująca nad reformą zarządu skarbowego, przystąpiła obecnie do roztrząsania systemu poborowego podatków stałych. *Nowosti* donoszą, iż ministerstwo dóbr państwa zamierza wezwać prywatnych właścicieli dóbr, pragnących kolonizować swoje grunta, do złożenia objaśnień, na jakich warunkach pragną pozwolić na przesiedlenie. Główny zarząd więzień wypracował już projekt reform więziennych. Wszelkie sprawy więzienne będą zogniskowane w rękach gubernjalnego inspektora więzień. Sprawy te rozdzielone zostaną na trzy kategorje. Do pierwszej należeć mają sprawy rozstrzygane przez inspektora. Drugą kategorję stanowić będą sprawy, w których rezolucje inspektora potwierdzać mają gubernatorzy. Sprawy trzeciej kategorji załatwiane będą kolegialnie przez rząd gubernjalny. Wydział statystyczny w Petersburgu roztrząsa obecnie projekt ogólnego spisu ludności w całem państwie, opracowany przez ministerstwo finansów; projekt ten następnie przejdzie do zatwierdzenia rady państwa.

Na odbytem drugiem posiedzeniu komisji zjednoczenia miejscowych instytucyj finansowych, większość członków tejże komisji oświadczyła się przeciw egzekwowaniu podatków stałych przez policję, a głosowała za ustanowieniem ku temu miejscowych finansowych organów.

W odeskim sądzie okręgowym bez udziału przysięgłych, rozstrzygana była sprawa redaktora dziennika *Odeskij Listok*, obwinionego o to, że w feljetonie swego pisma, zamieścił zdanie wykreślone przez cenzurę. Podsądny uznany został za winnego i skazany na grzywnę w ilości rs 5, w razie zaś niemożności uiszczenia kary na areszt jednodniowy.

Moskowskija Wiedomosti w obszernym artykule zastanawiają się nad dwiema świeżemi niemieckiemi broszurami, p. t.: „*Der deutsche Krieg mit Russland*" i „*Der polnische Kriegsschauplatz — militär geographische Studien*, podnoszących myśl odebrania Rosji prowincyj nadbałtyckich. *Mosk. Wiedom.* w sposób nader ostry odpowiadają niemieckim autorom, odpierając wszelkie ich argumenta i roszczenia.

KRONIKA.

Lwów 6. listopada.

Wiadomości osobiste. W sobotę wieczorem przejeżdżał przez Lwów W. ks. Konstanty, udając się z Rosji na Podwołoczyska do Wiednia. — Wczoraj odbył się pogrzeb pełnej poświęcenia panny Wiktorji Morawskiej, siostry lwowskiego zakładu sierot św. Teresy, zmarłej w przeszły piątek w wieku lat 36. — Przyjazd dr. Dybowskiego, który przyjął katedrę zoologii na uniwersytecie lwowskim, spodziewany jest w połowie 1883 roku. Podróż z Kamczatki do Petersburga trwa blisko pół roku. — Szef sztabu generalnego Beck, oczekiwany jest w Przemyślu. — Prezydent Krakowa dr. Weigel, wyjechał w sobotę do Wiednia. — Namiestnik hr. Alfred Potocki, przybył w sobotę do Krakowa pociągiem pospiesznym ze Lwowa. — Deputacja Rady miasta Lwowa, mająca złożyć Matejce podziękowanie za wspaniały dar, uczyniony krajowi, udała się w sobotę do Krakowa. Na czele deputacji pojechał wiceprezydent miasta p. Wacław Dąbrowski. — Z Berlina donoszą, że Virchow niebezpiecznie zachorował.

Na intencję wyzdrowienia ciężką chorobą złożonej księżnej Jadwigi Leonowej Sapieżyny odbyło się dziś w południe nabożeństwo w kaplicy bł. Jana z Dukli w kościele OO. Bernardynów, na które wielu życzących jeszcze długich lat życia dobroczynnej i powszechnie szanowanej księżnej pospieszyło.

† **Teofil Rechkron**, weteran z roku 1831, zmarł w Drohobyczu dnia 2. listopada. b. r. Zmarły od młodości do grobowej deski, dźwigał połamane lancą nieprzyjacielską żebra i z bolesną dumą spoglądał na przestrzeloną jedną, a kontuzjowaną drugą nogę. Te dotkliwe rany wcale go nie zachęcały do odpoczynku i szukania wygód. Owszem po roku 1840 do ostatnich prawie czasów nieustannie czynny, za poczciwą działalność swą obywatelską, niejednokrotnie dostawał się do więzienia, gdzie wprawdzie nękano i dręczono ciało, lecz rozkwitał i dojrzewał umysł, hartowała się wola, a nieskalane serce rozpalało się silniejszą miłością ku drogiej ojczyźnie, dla której szlachetne dusze chętnie pracują, cierpią i umierają.

Szczegółowy życiorys ś. p. Teofila Rechkrona, dostarczyłby młodszemu pokoleniu wiele pożytecznych wskazówek, — a czcigodny zieć zmarłego zapewne nie zaniedba zapoznać z nim szersze koło, jako z cenną pamiątką zacnego polskiego charakteru i godnych naśladowania cnót obywatelskich. Ostatnie lata zmarłego snuły się pasmem dotkliwych cielesnych cierpień, które ś. p. Teofil znosił z cierpliwością i rezygnacją coraz rzadszą w nowszych czasach. Patrjotyczny zakład Stanisława hr. Skarbka przytulił zacnego a znękanego patrjotę, opiekując się nim przez lat 6, a dzisiaj złożył w łonie matki ziemi, ofiarowanej przez dobroczynnego fundatora dla sierot, oraz dla biednych a zasłużonych rodaków. Poczciwa młodzież rzemieślnicza poniosła na swych ramionach zwłoki szlachetnego rodaka na skromny zakładowy cmentarzyk, gdzie dyrektor zakładu w ciepłem przemówieniu oddał hołd zasłudze, a cała drohowyska kolonja łzą szczerego żalu skropiła nową mogiłę.

Stypendja. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum z fundacji ś. p. Adama Żebrowskiego po 210 złr.; na stypendja z fundacji ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna po 200 złr., 150 złr. i 125 złr.; tudzież na stypendjum z zapisu ś. p. Rozalji z Flatowów Löwensteinowej po 140 złr. rocznie.

Dla byłego marszałka Tretera złożył w administracji *Dziennika Polskiego* p. Władysław 5 złr., razem z poprzednio złożonymi 58 złr. 90 cnt.

Poseł Pławicki zaprasza wyborców z mniejszych posiadłości powiatu Nowotargskiego, tudzież dotyczących części powiatu Sądeckiego i Limanowskiego na dzień 20. b. m. o godzinie 10. rano do Nowego Targu, celem złożenia obszerniejszego sprawozdania z czynności sejmowych.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska. Ks. M. Dąbrowski, prob. w Pomorzanach, zrezygnował z beneficjum w Złoczowie.

Ks. K. Tobiaszek, katecheta gimnazjalny w Czerniowcach, mianowany radcą konsystorjalnym. — Zmarł 22. paźdz. ks. L. Wojtoń, prob. w Płotyczy, ur. 1838, ord. 1870. — Przeniesiony ks. Antoni Wojcikowski z Magierowa do Kaczanówki.

Dnia 5., 8. i 12. bm. przystępują do wyższych święceń kapłańskich następujący klerycy: do subdjakonatu: Julian Swiątkowski, alumn seminarjum djecezjalnego, Kmil Matejkiewicz, Maciej Dziurzyński, Kassjan Serwin, z zakonu OO. Franciszkanów, i Szymon Zieliński, z zakonu OO. Bernardynów; do djakonatu ciż sami, okrom Macieja Dziurzyńskiego, który dla braku lat dalszych święceń obecnie przyjąć nie może, i wreszcie do presbiterjatu: ci sami, co do djakonatu, a nadto i Apolinary Gargulński, djakon z zakonu OO. Bernardynów.

Ks. Moch z Kurypowa mianowany został honorowym radcą konsystorjalnym z prawem noszenia oznak kanonika. W propozycji na opróżnioną parafię w Mitrowie, dekanatu chołojowskiego regiae collationis pomieszczeni w ternie: ks. Odeżyński z Wysocka, ks. Sztogryn ze Strzałek i ks. Rudeński z Żyrawki.

Komitet Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831. r. w Krakowie zawiadamia nas, że od dnia 15. do 31. października b. r. złożono na rzecz towarzystwa: P. Falkenhagen-Zaleski ze sprzedaży książek „O Domach Zleceń Rolników" 101 złr. 60 ct., p. Wężykowa z Paszkówki za pośrednictwem p. N. K. Żaby 50 złr., ks. kanonik Jurgowski, dr. Mączka i p. Władysław Gepert po 2 złr. rocznie, p. Teofil Ostaszewski 5 złr. rocznie.

Z pow. *K. Horoch*, przewodniczący.

Germanizacja. Urząd pocztowy w Jarosławiu na listy reklamacyjne, pisane w języku polskim, odpowiada po niemiecku. Jeden okaz takiej odpowiedzi mamy właśnie pod ręką.

Rada powiatowa w Tarnowie ukonstytuowała się dnia 31. października, z której wyszedł wydział w następującym składzie: Prezes Eustachy książę Sanguszko, zastępca prezesa dr. Karol Kaczkowski. Członkowie wydziału: Dr. Feliks Jarocki, Gustaw Nowotny, Ignacy hr. Potulicki, Stanisław Pleniążek i Henryk Szancer. Zastępcy: Dr. Jan Mikuciński, dr. Adolf Ringelheim, Antoni Szimiczek, Adam Tabaczyński i ks. kanonik Walczyński.

Usiłowane samobójstwo. Jan Grochmal, rodem z Korczyna, lat 36, były strażnik administracji dochodów niestałych miejskich, następnie konduktor kolei konnej, zamieszkały przy ulicy Grodeckiej p d l. 9, usiłował dnia 5. b. m. rano o godzinie 6. odebrać sobie życie i w tym zamiarze dał do siebie trzy strzały z rewolweru. Ciężko pokaleczonego odstawiono do szpitala.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 5. listopada. Skradziono pani M. G. z pom. l. 9. ul. Cytadelna pierścionek złoty z 2ma brylantami i rubinem wart. 58 złr., a woźnicy P. J ze stajni l. 16 ul. Grodecka dwa kożuchy wart. 18 złr i dwa koce białe w paski niebieskie wart 5 złr., a panu K. w Podliskach Małych jedną siedmioletnią bułaną klacz z gwiazdką na czole o białej tylnej nodze prawej z czarnym ogonem i grzywą wart. 150 złr., a drugą pięcioletnią szpakowatą z gwiazdką na czole wart. 150 złr., obiedwie po 145 centymetrów miary.

[JD] **Kraków** 5. listopada. Obrońca sprawy języka polskiego na Szląsku w radzie miasta Krakowa, p. Józef Trauczyński, zapadł na zapalenie płuc, ma się już jednak lepiej.

Tramwaj krakowski dotychczas dość nieregularnie jeździ; jazda sama z zatrzymaniem na stacjach i przestankach jest tak powolną, że pieszo idący równocześnie z wozem tramwajowym stanie na miejscu przeznaczenia.

Sprawa wodociągów krakowskich nie idzie naprzód, ilość wody w okolicach Zabierzowa (woda zaskórna i studzienna) okazała się niewystarczającą, tak, iż obecnie jest tylko jeden plan, sprowadzenia wody z Regulic. — Sprawa zaprowadzenia biura statystycznego w Krakowie ma być wkrótce wznowioną tak, iż jest nadzieja, że biuro to wejdzie w życie z 1. stycznia 1883.

Pomnik dla zmarłych w skutek ran pod Miechowem jest już w pracowni rzeźbiarskiej p. Stehlika na wykończeniu. Robota wykonana z kamienia szydłowskiego będzie zaszczytem tej pracowni. Kolumna waży 70 cetnarów; będzie na niej tylko napis i wieniec dębowy.

(X. Z.) **Tarnopol** 2. listopada. Od dwóch tygodni bawi tu u nas towarzystwo dramatyczne p. Henryka Lasockiego, które zaprezentowało się już w trzech działach sztuki scenicznej: w komedji, sztukach ludowych i operetce. Z każdej z tych prób towarzystwo wyszło zwycięsko; dyrekcja i artyści starają się jak mogą, to też publiczność zawsze licznie się zbiera. Z komedji grano tu dwukrotnie „Rozwiedźmy się", Alfonsa Kurtz „Szpieg Bonapartego", obraz historyczno-ludowy p. Lassoty p. t. „Kościuszko pod Racławicami". Ostatnia ta sztuka, jak na teatr prowincjonalny, graną była bardzo dobrze. Ze sztuk ludowych przedstawione: „Czartowską ławę" Gałasiewicza i „Noc Sto-Jańską" Staszczyka. Wystawiono je bardzo starannie. Z operetek grano: „Piękną Helenę", „Podróż po Warszawie", „Puhar Srebrny", „Dzwony z Corneville". Do najlepszych sił towarzystwa p. Lasockiego zaliczyć można artystki Zapolską w komedji i dramacie Popielową w sztukach ludowych i operetce. Z artystów wyróżnia się p. Narkiewicz. Na pochlebną wzmiankę zasługują także panie Stanisławska, Zenowicz, Mołęcka itd., z panów: Kiciński, Słonarski i Janusz. Pan Kiciński w rolach komicznych jest bardzo dobrym. Towarzystwo składa się z 25 osób. Reżyserja staranna, wystawa jak na teatr prowincjonalny świetna, garderoba porządna, jednem słowem towarzystwo p. Henryka Lasockiego na wszelkie zasługuje uznanie.

(F. K.) **Z Podola.** Dnia 31. zm. zgasł w 25. roku życia na łonie strapionej przedwczesnym jego zgonem rodziny państwa Mysłowskich w Zwiniaczu członek tej zacnej rodziny, Franciszek Łodzia hr. Poniński, porucznik 39. pułku piechoty.

Pisząc to smutne wspomnienie, sam boleśnie dotknięty tym zgonem, nie jestem w stanie skreślić obszernie zalety nieboszczyka, które w każdym kierunku jaśniały; dość jeśli wspomnę, iż korpus oficerów 39. pułku, w którym śp. Poniński służył, stojący obecnie na Węgrzech, dowiedziawszy się o nagłej śmierci kolegi swego, wysłał deputację oficerów na miejsce, celem złożenia wieńca na grobie zmarłego i wyrażenia swego współczucia stroskanemu ojcu i w żalu nieutulonej rodzinie Śp. Franciszek, będąc dobrym synem, bratem i wnukiem, był zarazem ogólnie lubianym i szanowanym kolegą. Zmarły odbył całą kampanię w Bośnii, a przybywszy za urlopem do babki swej w odwiedziny, zranił się przypadkiem śmiertelnie w obliczu całej rodziny postrzałem z broni salonowej, którą jeden z gości nabitą nieostrożnie postawił. Pomimo nader szybkiego i energicznego ratunku, zmarł przedwcześnie, pozostawiając w nieutulonym żalu ojca, Alfreda hr. Ponińskiego, jakoteż bliższą i dalszą rodzinę. Dzielny ten młodzian pochowanym został dnia 2. bm. obok swej matki w grobowcu familijnym w Zwiniaczu. Cześć jego pamięci.

O zdrowiu Kraszewskiego. List z Drezna z dnia 2. b. m. dziś otrzymany przez p. Horaina od wiarogodnej osoby, zawiera wieści uspokajające pod względem zdrowia czcigodnego naszego jubilata. Oto są słowa listu: „Ponieważ zaniepokojeni jesteście o zdrowie Kraszewskiego, spieszę więc donieść panu, że nie ma się czego trwożyć; żadne niebezpieczeństwo mu nie zagraża. Ma się daleko lepiej. Przyjście jednak zupełne do siebie, przeciągnie się dłuższy czas.

Bale dworskie. Cesarz i cesarzowa przybyć mają około Bożego narodzenia z Gödöllö do Pesztu, gdzie się odbędzie 8. stycznia 1883 bal dworski. W drugiej połowie stycznia dwór cesarski przybędzie do Wiednia, gdzie dane będą dwa bale, a mianowicie 30. stycznia i 6. lutego.

Samobójstwa. W Wiedniu rzucił się z 4go piętra b. adwokat nadworny i sądowy, dr Zygmunt Geitler, nie zabił się jednak na miejscu, ale złamawszy obie nogi i potłukłszy się śmiertelnie, zawieziony został do szpitala. — Wielkie wrażenie wywołało samobójstwo notarjusza wiedeńskiego, dr. Rudolfa Pobeheima, człowieka posiadającego powszechny szacunek; zastrzelił się on z rewolweru; powodem rozpaczliwego czynu miały być stosunki majątkowe. — W Insbrucku zastrzelił się zecer, rodem z Wiednia, nazwiskiem Franciszek Kaudela, usiłując wprzód zastrzelić narzeczonę, która jest też śmiertelnie ranną. Przyczyna tego samobójstwa i mordu niewiadoma. — W Wiedniu rzucił się w tych dniach z trzeciego piętra komisant handlowy, Rudolf Wiener, i zabił się na miejscu. Powodem samobójstwa miały być kłopoty finansowe.

Polowanie dworskie, które się odbyło d. 3. b. m. w okolicy Wiednia, koło Himbergu, uwieńczone zostało obfitą nader zdobyczą. Zabito 1420 zajęcy i 60 kuropatw w dwu miotach. Na polowaniu obecni byli arcyks. Fryderyk, Franciszek d'Este i Otto książę Paar, oraz hrabiowie Herberstein rad ca legacyjny Berchem, Wodzicki i w. in. Z 60 zabitych koropaw, 29 sztuk padło z ręki hr. Wodzickiego.

O krwawem starciu między żydami z Husiatyna, a strażą nadgraniczną rosyjską, donoszą co następuje: Strażnik graniczny chciał zaaresztować pewnego żyda i żydówkę idących z Galicji. Na ich krzyki przybyło około 300 żydów z Husiatyna i w tem zbiegowisku zabili człowieka, pomagającego strażnikowi w aresztowaniu. W odpowiedź na to strażnik wystrzelił i zabił jednego z napadających, sam zaś ratował się ucieczką. Wkrótce jednak przybył oddział konnej straży granicznej i uderzył na żydów z gołemi szablami. Trzech z nich zostało zranionych reszta z pospiechem cofnęła się po za granicę.

Niemieckie wydatki naukowe. Z budżetu państwowego niemieckiego dowiadujemy się, że dotychczasowa pozycja, 75.000 marek, przeznaczona na badania naukowe w Afryce środkowej, teraz już podniesiona do 100.000 marek. Liczby te łączymy w naszej uwadze z wyprawą wojenną korwety Hertha, z głosami opinii niemieckiej, która od czasu przemawia za dogodnością i korzyścią niemieckiej w Afryce kolonizacji, a wszystkie te łącząc objawy, nie mylimy się pono, skoro wypowiemy, że temi 100.000 markami nie abstrakcyjnie naukowe, ale praktyczniejsze osiągnąć pragną cele. Ale potrąciwszy już o sprawy naukowe, dodajemy, że w etacie wyznaczonych jest 115 tysięcy marek na rozszerzenie muzeum germańskiego w Norymberdze.

Monsignor Camillo di Rende, nowy nuncjusz papieski w Paryżu, ma lat 35 i jest rodem Neapolitańczyk. Ojciec jego był wysokim urzędnikiem na dworze Ferdynanda II. i Franciszka II, ostatniego króla neapolitańskiego. W roku 1860 schronił się pan Rende do Francji, gdzie synów jego Ferdynanda i Kamila wychowywał ksiądz biskup Dupanloup. W roku 1870 został Kamil Rende wyświęcony na kapłana, w roku 1877 zamianował go Pius IX. biskupem, a Leon XIII. w roku 1879 arcybiskupem Benewentu. Kiedy młody nuncjusz miał wyjechać do Paryża, dał mu Ojciec św. tę na drogę wskazówkę: „Postępuj tak, jak Twój poprzednik".

Pożar w wagonie sypialnym. Na linji drogi żelaznej, idącej z Londynu do Szkocji wydarzyło się dnia 29. z. m. następujące nieszczęście, na nocnym pociągu pospiesznym, który ze znaczną szybkością przebiegał pogrążoną we śnie ziemię kominów fabrycznych i landlordów: Niewiadomo z jakiego powodu, gdy pociąg był w pełnym biegu, zajął się wagon sypialny. Spłoszeni podróżni w nocnych kostjumach zdołali się schronić na mały peronik wagonu i z trudem zawiadomili kunduktora o nieszczęściu. Ten chciał bezzwłocznie dać polecenie wstrzymania pociągu maszyniście, przyrząd jednak sygnałowy okazał się popsuty, pociąg przeto leciał dalej, płomień zaś ogarniał coraz bardziej palący się wagon. Na szczęście jeden z budników, spostrzegłszy pożar na pociągu sygnalizował o tem telegraficznie do następnego przystanku. Pociąg nareszcie wstrzymano. Z początku zdawało się, że wszyscy jadący w wagonie sypialnym zostali uratowani, po chwili jednak spostrzeżono, że brak jeszcze jednego pasażera. Ugasiwszy wagon, znaleziono istotnie w oddzielnem coupé opalony trup mężczyzny. Okazało się, że był to dr. med Arthur, który po dziesięcioletniem pobycie w Celon, wracał w swe ojczyste góry szkockie.

Ruch stowarzyszeń.

W Tarnowie zawiązało się d. 29. października stowarzyszenie ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkolnej. Inicjatywa, podobnie jak do towarzystwa oświaty ludowej wyszła od nauczycieli, i nauczyciele stanowią też przeważnie skład obu towarzystw. Udział zaś reszty obywatelstwa jest niestety nader małym. Obok drów Kaczkowskiego i Ringelheima, można innych uczestników policzyć na palcach. Jestto bardzo smutnym objawem.

Walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbyło się dnia 1. bm. w męskiem seminarjum nauczycielskiem w Krakowie pod przewodnictwem pana Jabłońskiego. Przy zagajeniu posiedzenia nadmienił przewodniczący, że kółka oddziałowe są czynne i składają sprawozdanie z obrad; następnie wspomniał, że wniosek kółka świątnickiego o zmianę ustaw szkolnych odesłano do zarządu głównego, który przedłożył go Sejmowi. W dalszym ciągu oświadcza przewodniczący, że założenie szkoły dla sług w Krakowie jest już w toku; że na rozpisany temat o robotach ręcznych dla chłopców nie nadeszły rozprawy, przeto termin przedłuża się do końca grudnia br. — Po przyjęciu protokółu zabrał głos dr Seredyński, a dziękując za wybór zastępcy prezesa, objawia życzenie, aby pan Maciołowski, zasłużony i użyteczny członek Towarz. pedagogicznego, który w skutek rezygnacji ze skarbnikowstwa, z zarządu występuje, mógł znów wejść do niego. Potem przystąpiono do wyboru skarbnika i wybrano p. Fr. Preisendanza, profesora seminarjum nauczycielskiego, skarbnikiem oddziału krakowskiego. Zgromadzenie uchwaliło na przedstawienie przewodniczącego, złożyć podziękowanie osobiście przewodniczącemu wydziału wielkiego i dyrektorowi kasy oszczędności za udzielenie 300 zł. Towarzystwu bursy dla synów nauczycieli, i wybrało w tym celu deputację, do której wchodzi dr Seredyński i jeden członek zarządu. Po odczytaniu sprawozdania przez p. Grölego z walnego zjazdu w Kołomyi, hr. Dzieduszycki postawił wniosek, przez zgromadzenie przyjęty, następującej treści: „Delegat wysłany na walny zjazd ma złożyć zamiast pobieżnego sprawozdania, krytyczny pogląd i zapatrywanie swoje na obrady walnego zjazdu członków Tow. pedagogicznego." Dalej referował p. Klimonda o nadesłanych rozprawach do zarządu oddziałowego i o założeniu kasy zaliczkowej dla członków oddziału krakowskiego. Zgromadzenie uchwaliło na wniosek referenta, nie otwierać kasy zaliczkowej, ale w potrzebie udzielać zapomóg, o ile fundusze Towarz. starczyć będą, jednakże z moralnym obowiązkiem zwrócenia ich; dawni zaś dłużnicy mają należytość po koniec grudnia 1883 złożyć do kasy oddziałowej.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 6. listopada: Pierwsze przedstawienie Towarzystwa amerykańskiego The J. J. Phoites. The J. J. Phoites wykonają słynne tańce grotesque i komiczne parodje. I. „Mąż pieszczony", komedja w 1 akcie ze śpiewami z francuskiego Lamberta Thiboust. II. Scena humorystyczna wykonana przez Towarzystwo The J. J. Phoites. III. „Marcowy kawaler", krotochwila w 1 akcie Józefa Bliźińskiego. IV. Pas de deux wężowy, wykonane przez pp. Lorenzo i Mephisto. Na zakończenie: Wielka pantomima.

* Jutro we wtorek dnia 7. listopada: Drugie przedstawienie Towarzystwa słynnych tancerzy The J. J. Phoites.

Koncert p. Tyberga, naszego młodego skrzypka, odłożony przed paru dniami, odbędzie się w sobotę. Bilety już zakupione są ważne.

Requiem Cherubiniego wykonał wczoraj po raz drugi lwowski chór męski w sali Narodn. Domu. Wykonanie, równie jak i pierwszym razem, było staranne; czuć było pewność i czystość w intonacji i cieniowaniu, szczególnie w partji basowej. Dies irae i tercet wyszło bardzo efektownie. Pan Cetwiński kierował orkiestrą i chórami jak rutynowany kapelmistrz. Podnieść należy z uznaniem, że chór nasz stara się o zapoznanie publiczności z muzyką poważną szerszego zaroju, z przyjemnością też notujemy, że liczba członków chóru szybko się powiększa. Członków wykonujących, jak się dowiadujemy, jest już pokaźna cyfra stu, a członków wspierających jest już około 200. Sala Narodnego Domu była wczoraj pełna.

Koncert muzyki wojskowej 9. pułku piechoty bar. Packeny, pod kierownictwem kapelmistrza pana Falla, odbył się wczoraj po południu w teatrze hr.. Skarbka, przy bardzo licznym udziale publiczności. Jest to niewątpliwie jedna z najlepszych muzyk wojskowych w Austrji, a p. Fall nietylko używa sławy znakomitego dyrygenta, ale dał się nam wczoraj także poznać jako niepospolity kompozytor. Dowiadujemy się z przyjemnością, że p. Fall produkować się będzie w sezonie zimowym kilkakrotnie przed publicznością.

W Kołomyi odbędzie się w środę d. 8. bm. koncert p. M. Wolfsthala, skrzypka, z udziałem amatorów. Koncert odbędzie się w sali miejscowego kasyna-resursy.

Ziarna nr. 6. zawiera: Artykuł wstępny wytykający naszemu społeczeństwu brak krytycznego sądu, dalszy ciąg powieści Sewera „Z tajemnic wioski", dokończenie wdzięcznej nowelki Bertheta p. t. Bocian, dokończenie artykułu pedagogicznego p. Hodolego „Wiek i jego prawa w wychowaniu", ciąg dalszy rozprawki p. Lisiewicza o Petöfim, w którym przytoczono wiele ustępów z poezyj węgierskiego wieszcza, wiersz Janiny „Dąb i lilia" — oraz, jak zwykle: ziarnka, zapiski i miscelanea.

Elementarza Promyka ukazało się w Warszawie ósme wydanie. Dotąd rozeszło się tej książeczki 145.000 egzemplarzy.

W Petersburgu, jak donoszą *Nowosti*, wychodzić ma polskie pismo humorystyczne pod tytułem *Świstek*.

Studenci-Polacy w Petersburgu, jak donosi *Kraj*, zamierzają przystąpić wspólnemi siłami do wydawania w języku polskim przekładów ważniejszych dzieł naukowych. — Początek stanowić mają „Szkice" Herberta Spencera.

P. Zofia Mellerowa wykończyła jednoaktową komedję pt. „Uwięziona".

Ruska myśl o społeczeństwie polskiem. Od niejakiego czasu w miesięczniku rosyjskim, wychodzącym pod powyższym tytułem drukuje się cały szereg artykułów, zatytułowanych: „Polskie listy", w których autor zajmuje się przeważnie ilustracją ruchu piśmienniczo literackiego w Warszawie. Społeczeństwo polskie, według rzeczonych listów, a za niem i literatura rozdzieliły się na dwa wrogie sobie obozy: na starych i na młodych, czyli na konserwatystów i postępowych. Obóz młodych niezupełnie jeszcze czuje się pewnym na swem stanowisku. Program jednak jego da się objąć w następnych punktach: 1) praca wewnętrzna organizacyjna, a nie ryzykowne polityczne kombinacje, 2) jedność i solidarność z innemi słowiańskiemi plemionami, 3) uznanie ważności reformy agrarnej z r. 1864 i staranie o polepszenie bytu ludu 4) oswobodzenie wiedzy od naleciałości klerykalnych i świeckiej rozwagi, kultury, 5) krytyczny sąd względem przeszłości, i nakoniec 6) związek literatury z życiem. Niemal wszystkie te punkta programu — powiada autor „list polskich" — zaczęły już powoli wnikać w życie społeczeństwa polskiego o tyle, iż cały pochód naprzód odbywa się według „rytmu młodych", według ich kierunku i ich dążenia, zaś bowiem prąd obałamuca rasse społeczeństwo i odrywa je od ruchu prawidłowego naprzód.

Rolnictwo przemysł i handel.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem dnia 31. października b. r. zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

C) Funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej. (50. losowanie). (Dok.)

Na 100 zł. z kuponami:

25120 25136 25263 25299 25344 25422 25568 25754 25808 25915 25944 25999 26006 26101 26161 26251 26255 26606 26513 26572 26617 26624 26647 27042 27189 27227 27269 27346 27414 27439 27477 27776 27778 27897 28532 28562 28584 28637 28883 29048 29061 29171 29191 29495 29518 29552 29591 29625 29692 29789 29821 30052 30056 30121 30286 30457 30498 30897 30951 31228 31238 31299 31429 31545 32041 32330 32350 32581 32979 32985 33016 33182 33331 33453 33507 33576 31830 33952 34012 34036 34295 34443 34500 34543 34591 34805 34806 34842 34943 34967 36037 35333 35400 35422 35460 35624 35979 35039 36097 36287 36390 36384 36451 36536 36576 36779 36786 36917 36919 37063 37193 37331 37382 37384 37409 37414 37440 38184 38244 38365 38476 38504 38879 39026 39092 39248 39292 39516 39736 39992 40017 40196 40198 40298 40444 40454 40593 40854 40915 41039 41066 41085 41303 41366 41370 41373 41383 41545 41602 41656 41811 41829 41867 41892 42148 42211 42265 42268 42321 42474 42506 42522 42748 42961 42982 43022 43097 43179 43275 43590 43703 43754 43865 43923 44054 44125 44131 44264 44453 44550 44940 44141 45200 45251 45356 45428 45474 45478 45674 45742 46142 46157 46210 46273 46290 46440 46617 46815 46839 46874 47067 47144 47221 47231 47353 47453 47514 47755 47954 47961 48002 48237 48606 48699 48818 48852 48542 48695 49157 49171 49191 49308 49332 49399 49762 49865 49876 49885 50028 50085 50251 50284 50327 50341.

Na 500 zł. z kuponami: Nr. 28 178 239 241 289 562 574 686 872 1125 1208 1444 1465 1538 1659 1707 1712 1730 1738 1739 1790 1843 1928 2166 2225 2368 2449 2761 2792 3304 3315 3375 3555 3605 3635 3868 3960 3970 4291 4419 4447 4467 4772 5211 5276 5343 5405 5650 5655 5663 5979 6025 6069 6073 6145 6239 6240 6432 6637 6846 6874 7018 7022 7103 7142 7301 7448 7517 7645 7751 7902 7939 7952 7967 7976 7989 8023 8030 8118 8288 8426 8502 8659 8731 8735 9067 9188 9244 9297 9458 9472 9592 9615 9775 9797 9831 9855 9876 9956 10127 10184 10278 10400 10453 10468 10528 10642

Na 1000 zł. z kuponami: Nr 99 139 151 259 436 443 779 794 853 982 1250 1352 1631 1704 1903 2200 2274 2351 2479 2844 2929 2992 3060 3281 3364 3650 3682 3931 3941 3960 4079 4411 4511 4572 4726 4768 4820 4909 5147 5180 5373 5424 5437 5754 5760 6012 6016 6290 6390 7030 7300 7531 7551 7581 7633 7677 7812 7831 7851 7936 8007 8302 8580 8778 8943 8998 9109 9551 9629 9702 9885 9929 9944 10009 10181 10463 10491 10506 10744 10910 10970 11006 11141 11227 11289 11344 11428 11431 11592 11700 11922 12015 12016 12144 12149 12178 12405 12508 12653 12683 12813 12854 12999 13166 13216 13392 13404 13522 13560 13598 13607 14073 14185 14186 14243 14266 14341 14362 14475 14687 14755 14790 15215 15232 15301 15314 15419 15468 15598 15806 15864 15912 15958 15967 16033 16054 16123 16168 16212 16477 16480 16572 17083 17129 17263 17401 17429 17462 17987 18062 18147 18150 18240 18284 18368 18567 18582 18919 19118 19168 19287 19469 19471 19606 19745 19781 19785 19864 19900 19989 19992 20215 20407 20561 20968 21017 21371 21555 21572 21847 21885 22036 22055 22170 22382 22459 22515 22517 22529 22593 32661 22663 22779 22849 23031 23293 23318 23321 23327 23416 23645 23791 23801 24039 24055 24059 24091 24378 24404 24453 24552 24574 24582 24596 24617 24711 24746 24942 25098 25111 25315 25339 25736 25755 25984 26086 26149 26196 26604 26719 26761 26845 26850 26855 26998 27016 27021 27059 27108 27130 27228 27234 72257 27279 27390 27483 27501 27524 27544 27613 27767 27799 27810 27813 27948 28016 28033 28166 28361 28445 28465 28613 28675 28691 28752 28791 28814 28883 28971 29068 29087 29129 29282 29340 29577 29738 29753 29830 29839 30012 30157 30217 30274 30467 30761 30797 30801 30824 30856 30916 30973 30982 31098 31124 31205 31212 31213 31329 31400 31428 31433 31439 31460 31481 31514 31532 31535 31600 31624 31766 31906 31987 32078 32087 32125 32133 32144 32171 32393 32395.

Na 5000 zł. z kuponami: Nr 56 269 478 551 555 1443 1536 1570 1610 1716 1729.

Na 10,000 zł. z kuponami: Nr 250 535 597 690 1064 1319 1764 1944 2180.

i lit. A.

Nr.	na zł.	Nr.	na zł.	Nr.	na zł.	Nr.	na zł.
680	1130	5854	100	9863	100	13141	500
788	130	6255	2600	9964	50	13242	50
790	220	6264	100	10053	50	13320	100
951	200	6292	50	10174	50	13362	200
1040	50	6651	200	10215	50	13416	100
1048	920	6894	900	10287	350	13507	500
1079	520	6976	100	10411	200	13550	50
1182	1290	7363	200	10510	50	13563	400
1428	850	7438	300	10679	200	13578	50
1638	460	7473	50	10695	150	13614	50
1645	1230	7629	1850	10708	200	13617	400
1938	5180	I 8101	2080	10916	200	13670	100
2078	800	8270	100	10994	150	13714	1710
2087	2550	8378	900	11105	250	13769	4250
2242	10900	8477	50	11107	150	13807	1100
2865	410	8482	1050	11423	150	13820	300
3293	4800	8491	300	11705	5650	13857	500
3316	780	8510	3700	11708	350	13891	4250
3501	1300	8523	10000	11836	10000	13956	400
3502	16700	8544	10000	11850	50	13958	100
3505	1300	8654	100	12029	150	14099	2450
3529	16390	8666	100	12112	100	14297	350
4230	50	8667	50	12202	50	14477	100
4235	16700	8702	150	12292	50	14498	100
4321	1900	9162	5000	12332	3150	14532	400
4413	50	9271	100	12446	100	14545	50
4549	50	9467	1000	12548	8220	14596	850
5012	50	9540	150	12785	600	14598	150
5068	2300	9601	600	12983	1180	14761	200
5288	17450	9607	200	13029	100	14770	200
5593	300	9676	250	13085	600		
5683	300	9812	100	13131	200		

I. lit. A. Nr. 8101 **na 2.080** zł. z częściową kwotą 380 zł.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną według istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w ces. król. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która to kasa za niewylosowaną część obligacyj nowe obligacje wystawi.

Galic. Bank hipoteczny. Z dniem 31. października 1882 było w obiegu: 6% listów hipotecznych 19,990.100 zł., 5% listów hipotecznych 4,739.100 zł., 5% listów premiowanych 6,643.800 zł., asygnacyj kasowych zł. 2,433 100.

Kolej Karola Ludwika. Na cztery i pół procentowe pryoritety w srebrze tejże kolei odbyć się ma subskrybcja w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie i Lipsku po kursie z górą 83.

Dochody kolei Karola Ludwika wynosiły od 21. do 31 października na linji krakowsko-lwowskiej 260.831 zł. 41 ct., a zatem o 33.811 zł. 19 ct. więcej, niż w zeszłym roku; na linji Lwów-Brody-Podwołoczyska 78.200 zł. 52 ct., a więc o 14.900 zł. 81 ct. więcej, niż w roku poprzednim. Dotychczasowy dochód roczny wynosi na linji starej 6,833.841 zł. 4 ct., a zatem jest o 410.874 zł. 88 ct. wyższy, niż w roku zeszłym; na linji nowej 1,919.087 zł. 85 ct., wynosi zatem o 496.700 zł. 82 ct więcej, niż w roku 1881.

Przegląd polityczny.

Lwów 6. listopada.

Pod **przewodnictwem cesarza odbyła się** onegdaj narada **ministrów**, na której ułożono przedłożenia, jakie rząd zamierza wnieść w Radzie państwa celem pokrycia szkód poczynionych przez powodzie w Tyrolu.

Na posiedzeniu komisji budżetowej delegacji aust. zapytywał Fanderlik ministra wojny: 1. co spowodowało administrację wojskową do przedsięwzięcia reorganizacji armii; 2. jakie są zasady tych reform; 3. jakich po tem spodziewać się można skutków; 4. dla czego ministerstwo wybrało właśnie tę chwilę jako najdogodniejszą; 5. czy reformy te kończą się na obecnem przedłożeniu.

Minister wojny mówił na tem posiedzeniu komisji budżetowej delegacji austrjackiej 4. bm. o nowej organizacji armii, która opiera się na zasadzie utworzenia korpusów terytorjalnych, decentralizacji czynności mobilizacyjnych i ustalenia stosunków komend, przez co pogotowie mogłoby być rychlejszem. Istota reorganizacji zależy na utworzeniu 14 korpusów terytorjalnych i jednego exterytorjalnego w krajach okupowanych. Jesień jest najlepszym czasem do przeprowadzenia reorganizacji.

Osoba będąca w bliskich stosunkach z rządem oświadczyła 4. bm. na poufnem zgromadzeniu delegacji węgierskiej, że Austrja urzędownie nie uczyniła żadnego kroku względem aneksji Bośnii, ale kwestja ta poufnie była traktowana przez Kalnokyego w rozmowie z Edhemem paszą. Sułtan zgadza się na to, a załatwienie zostało opóźnione tylko przez sprawy egipskie. Kalnoky i Kallay są za aneksją, a delegacja węgierska również dobrze jest w tym razie usposobioną. Zgoda mocarstw jest niewątpliwą, a tylko Serbja mogłaby czynić w tym względzie jakieś zarzuty i z tego powodu też misję bar. Nikolicza do Belgradu uważają w kołach kompetentnych za bardzo ważną.

Kalnoky konferował w Wiedniu, temi dniami z Giersem i powrócił następnie do Pesztu.

Deputowani do Rady państwa ze śródmieścia we Wiedniu Kuranda, Weitlof, Hoffer i Jacques, zwołali na dzień 18. listopada b. r. zgromadzenie wyborców.

Wczoraj popołudniu odbył się w Wiedniu wiec ludowy, na którym miano mówić o zniesieniu roboty niedzielnej i niedzielnych dzienników porannych.

Piętnastu szewców, których policja uwięziła w skutek ekscesów we środę wieczorem na Kaiserstrasse oddano 4. b. m. sądowi. Zgromadzenie szewców, zwołane na niedzielę z porządkiem dziennym: wypadki na Kaiserstrasse, zostało zakazane, albowiem zwołujący nie chciał być odpowiedzialny za utrzymanie porządku na niem.

Koła urzędowe nie przywiązują żadnego znaczenia politycznego do pobytu w. ks. Włodzimierza w Wiedniu, a wątpić należy, czy cesarz będzie jeszcze w Wiedniu kiedy w. książę powróci z Ebensee.

Z Budapesztu donoszą 4. listopada: W sprawie tisza-eszlarskiej prokuratorja wniosła proste zaniechanie postępowania sądowego, ponieważ nie okazały się żadne poszlaki przeciwko żydom. Rząd polecił jednak prokuratorji postawić wniosek pociągnięcia do kary, ponieważ sprawa ta winna być publicznie sądzoną i żydzi sami wymagają tego. Rozprawa ostatecznie odbędzie się w grudniu w Nyiregyhaza.

Z Preszburga 4. listopada donoszą: Dziesięciu chłopców, którzy brali udział w zaburzeniach antisemickich w Dioszeg, skazał sąd za zbrodnię naruszenia spokoju publicznego, uwzględniając okoliczności łagodzące, przedstawione przez obrońców, na trzechmiesięczny areszt

W Lublanie odbyli niemieccy liberały zgromadzenie wyborcze, na którem przyjęto rezolucję tej treści, że dla wyboru deputowanego do Rady państwa mającego się odbyć dnia 9 t. m. nie postawią ze swej strony żadnego kandydata.

W Rzymie odbędzie się w tych dniach zjazd wszystkich ambasadorów włoskich.

Na cmentarzu, jak piszą z Rzymu, zaszły podczas zaduszek z powodu przemówienia radykałów nieporządki, w skutek których kilka osób aresztowano.

Irredentyści zdobyli sobie w Izbie jedenaście krzeseł.

Potwierdza się, że Rosja odmówiła prośbie Porty o odroczenie spłaty pierwszej raty odszkodowania wojennego.

National Ztg. donosi, że dr. Virchow zachorował niebezpiecznie. Według tegoż samego dziennika dymisja Tołstoja jest już postanowiona, następcą jego ma być generał-adjutant hr Kotzebue.

Francja nie chce pozwolić Bejowi tunezyjskiemu, aby prosił sułtana o ferman, dający mu inwestyturę, a Porta chce protestować przeciwko intronizacji Beya.

Parlament niemiecki zbierze się w tym miesiącu prawie równocześnie ze sejmem pruskim, i między innemi ma się zająć kwestją przydłużenia tak zwanego małego stanu oblężenia przeciwko socjalistom. Niektórzy przewidują tym razem opozycję.

Porta uważa misję Dufferina do Egiptu za krok, skierowany wprost przeciw sobie, którym Anglia dąży go tego aby na drugi plan usunąć Turcję.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) **Wiedeń** 6. listopada. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że odwidziny króla włoskiego przez cesarza Franciszka Józefa były już udecydowane, i że cesarz miał się z Tryestu udać do Włoch, lecz odstąpił w ostatniej chwili od zamiaru, w skutek własnoręcznego listu króla Humberta, który odradzał tej podróży z powodu wiadomych wypadków w Tryeście.

Budapeszt 6. listopada. Wyjaśnienia hr. Bylandta o reorganizacji armji sprawiły bardzo dobre wrażenie. W kołach delegacyjnych panuje przekonanie, że reforma podniesie gotowość armji na wypadek wojny.

(D) **Wiedeń** 6. listopada. Opozycja fakcyjna wyraża przez swoje organa wątpliwości pod względem narodowo-niemieckim, co do projektu rządowego o reorganizacji armji.

(D.) **Wiedeń** 6. listopada. W lokalnościach stowarzyszenia szewców na Kaiserstrasse, zgromadziło się wczoraj, mimo rozwiązania towarzystwa przez namiestnictwo, kilkaset szewców. Zgromadzenie było bardzo burzliwem. Policja dowiedziawszy się o zbiegowisku, rozpędziła zebranych, tudzież zebranych przed lokalem eksscedentów, przyczem uwięziła kilka osób.

Petersburg 6. listopada. Pomiędzy oficerami kawalerji objawia się niezadowolenie z powodu reformy wojskowej W a n o w s k i e g o. Mnóstwo oficerów, szczególnie z pawłowskiego pułku huzarów, podało się do dymisji. Słychać o ustąpieniu Wannowskiego i prawdopodobnem mianowaniu ks. D o n d u k o w a - K o r s a k o w a ministrem wojny.

Petersburg 6. listopada. Rozruchy w prowincjach nadbałtyckich przypisują tu agitacjom emisarjuszów genewskich.

Odesa 6. listopada. Policja przedsięwzięła tu przy asystencji wojskowej, w wielu domach ściśle rewizje. Słychać, że rząd jest na tropie bardzo rozgałęzionego spisku rewolucyjnego.

Berlin 6. listopada. *National Ztg* donosi, że były namiestnik polski, hr. K o t z e b u e, ma zostać ministrem spraw wewnętrznych, w miejsce Tołstoja.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. listopada. Dzisiejszy wiec robotników, na który tłumy przybyły, jednogłośnie prawie przyjął rezolucje względem zastanowienia roboty w niedzielę i przeciw pojawianiu się dzienników porannych poniedziałkowych.

Budapeszt 6. listopada. Komisja budżetowa delegacji austrjackiej uchwaliła bez zmian wszystkie pozycje ordynarjum budżetu wojskowego według przedłożenia rządowego. Przedtem odpowiedział wspólny minister wojny na szereg interpelacyj, które wystosowali w sprawie reorganizacji armji G r o c h o l s k i, Sturm i Bareuther, zastrzegając tajemnicę szczegółów podanych. Na pytanie Grocholskiego, jakie linje kolejowe w najbliższym czasie mają być wybudowane odrzekł minister, że z powodu bezwarunkowo koniecznego skompletowania sieci kolejowej, odbywają się rokowania wspólnych rządów. W chwili gdy będą one ukończone, nastąpią odpowiednie przedłożenia. Minister wojny podniósł dalej, że bataliony uzupełniające z wyjątkiem kadrów nie istnieją w czasie pokojowym, że większe załogi, wyjąwszy Wiedeń, utworzone być mogą z pułków korpusów w terytorjum dyslokowanych. Kwestja powołania rezerwy jest wykluczona istniejącemi ustawami, a częściowe powołanie uzupełniającej rezerwy, może być tylko unormowane przez ciała reprezentacyjne.

Na pytanie S t u r m a, dla czego reorganizacja armji nie rozpoczęła się już w 1879 albo w 1881 roku, odpowiada minister, że reorganizacja nie ma związku z ustawą wojskową, a tem samem wykluczoną jest łączność jego z nowelą do ustawy wojskowej. Przygotowania i studja przedwstępne do reorganizacji nie doszły w tym czasie tak daleko. Co do innego pytania Sturma, powiada, że nie ma obawy o służbowe trudności z powodu rozmaitości okręgów wojskowych, że i w przyszłości również język niemiecki pozostanie językiem służbowym i językiem komendy. Następnie odpowiada minister na pytanie B a r e u t h e r a, dla czego jako siedziba drugiej komendy korpusowej wybrane zostały Czechy i Praga, zamiast Josefstadtu i Königgrätzu, że przy organizacji armji nie może rozstrzygać ani stanowisko partji, ani narodowe stanowisko. Pogotowiu armji muszą być poddane wszelkie narodowe względy. Jednojęzykową komendę i język służbowy uważa minister za środek łączący armję, który nie może być pominięty bez zniszczenia jednolitości armji. Co się tyczy terytorjalnego podziału armii wspólnej, chodzi tylko o szybką mobilizację armii i rychłe wyzyskanie sieci kolejowej w pierwszym rzędzie. Co do utworzenia korpusu z 10.000 dla Bośnii, podniesionego przez Plenera powiada minister, że dla Bośnii potrzeba minimum 25 000 ludzi, a co się tyczy takich korpusów pomocniczych wskazał na Anglję, która olbrzymie sumy na takie cele wydaje.

Berno 6 listopada. Otwarcie teatru miejskiego zostało odroczone ponieważ inżynierowie oświadczyli, że za poprawne oświetlenie elektryczne dotychczas nie mogą ręczyć.

Belgrad 5. listopada. Rada ministrów pod przewodnictwem króla uchwaliła wczoraj, aby gabinet P i r o c z a n a c a pozostał na stanowisku.

Petersburg 6. listopada. *Prawitielstwiennyj Wiestnik* potwierdza, iż pogłoski o zakazie wywozu koni są nieuzasadnione. Według tego samego dziennika próbowano 2. listopada przywrócić komunikację telegraficzną pomiędzy pałacem w Gaczynie i Petersburgiem.

Paryż 6. listopada. *National* dowiaduje się że rząd przy zebraniu się Izb rozwinie jasną politykę. Program obejmować będzie tylko te kwestje, na które wogóle zgadzają się republikanie i powiada, że z zebraniem się Izb skończą się wszelkie obawy o przesilenie ministerjalne. Według „Siécla", skarb państwa rozporządza dziś znacznemi środkami, aby mógł pokryć wszelkie obecne i przyszłe potrzeby, i zamknie budżet na 1883 r. bez odwoływania się do kredytu.

Kair 6. listopada. Ministerstwo postanowiło użyć przy procesie Arabiego adwokatów angielskich i powołało adwokata G r o s j e a n a z Aleksandrii do Kairu.

Kair 6. listopada. Komisja śledcza zebrała nowe dowody co do udziału A r a b i e g o w spaleniu Aleksandrji. Wieści z Chartum brzmią niepomyślnie. Pogłoska o zajęciu miasta jednak nie potwierdza się. Mahedi ma mieć pod sobą 80.000 ludzi. Wiadomości urzędowe powiadają, że w Mekce wybuchła cholera.

Targ na woły. W i e d e ń 6. listopada. (Telegram). Przypędzono z Galicji 835, z Węgier 1968, z prowincyj niemieckich 429, razem 2732 sztuk. Za galicyjskie paszowe płacono zł. 57·— do 62·—, stajenne —·— do —.—, węgierskie 58·— do 65·—, niemieckie 57 — do 64·— za 100 kilo żywej wagi. Targ ożywiony.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Stierhöck, albo: Praterstrasse 45.

Wiedeń 6. listopada godzina 10 min. 20. Akcje kredytowe 307·20, Anglo-Austr. 126·75, Akcje banku Union 121 40, Kolej Karola Lud. 313·—, Połudn. 140·20, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·48½, Rubel papier. 1·18¼. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 4 listopada godzina 1 minut 45. Losy kredytowe 174 25, Węg. akcje kredyt. 297 25, Akcje anglo-austr. 126·90, Akcje banku Union 121·20, Akcje kred. Karola Ludwika 312 —, Akcje kolei północnej 278·25, Akcje kolei południowej 139·50, Akcje kolei Alföldzkiej 169·—, Akcje kolei Elżbiety 211 50, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 170·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 161·50, Wiedeńskie losy 123 75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta — —, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100 —, Losy regulacji Cissy 109 10, Losy tureckie 26·50, Węgierska renta 119 50, Akcje banku związkowego 115 —, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej — —, Akcje kolei państwowej — —, Rubel papierowy 1 18⅛, Węgierskie losy 117 60, Mark niemiecki —·—. Uspos.: spokojne.

Berlin 4 listopada godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 202 60, Akcje kredytowe 525·—, Lombardy 240 50, Galicyjskie 133 40, Kolei Rumuńskiej 60 —, Austrjackie banknoty — — Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—

Paryż. 3% Renta 80·50.

Wiedeń 4 listopada godz. 5 min. 35. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·95 w srebrze 77·45, Renta w złocie 95 45, 5% austr. renta marcowa 92 85 Akcje banku wiedeńskiego 838 —, kredytowego 307·—, Londyn 119 25, Srebro —·—, Napoleondor 9·48, Dukat ces. men 5 66, 100 marek niemieckich 58 45

Telegramy zbożowe z dnia 4. listopada — W i e d e ń: Pszenica 9·75 do 10·50 zł., żyto — — do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies — do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31 75 zł. B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·33 do 9 35 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł B e r l i n: Pszenica żółta (na październik) 192·— m., żyto —·— m. spirytus loco 53 10 m., olej rzepakowy 53 10 m. S z c z e c i n: Pszenica —·—. rzepik —·—. P a r y ż: mąki 159 kilogr. 57·50 fr., olej rzepakowy 84 75, spirytus — — fr W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies — — spirytus —·—, kukurudza K o l o n j a Pszenica — —.

Nafta. W i e d e ń 4. listopada: 12·25 do 12 50. B r e m a 7·55 do — —. H a m b u r g: 7 60, na październik 7 60, na listopad-grudzień 8·25 A n t w e r p j a: na paździer. 19. N o w y Y o r k 8 F i l a d e l f j a: 7⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 6. listopada.

HOTEL ŻORZA. T. hr. Wiśniewski z Krystynopola, T. hr. Dzieduszycki z Wiednia, D. bar. Kapri z Bukowiny, M. Sozański z Wasylkowa, W. Ordęga z Rosji, E. Oczosalski z Rusiatycz, W. Wrześniewski z Paryża.

HOTEL ANGIELSKI. M. Piłatowski z Witowic dolnych, G. Kamiński z Laszek górnych, R. Steblecka ze Stanisławowa, J. Schwarz z Jas, J. Sare z Krakowa.

HOTEL LANGA. W. Punczert z Tarnopola, A. Doesengi i K. Junk z Wiednia, B. Moeps z Berna.

HOTEL LAZARUS. L. Szugass, z Wiednia. H. Kunft, z Berna. E. Frankel, z Krakowa. F. Fischy, z Podhajec. L. Kapper, z Brodów.

HOTEL WARSZAWSKI. W. Rakowski, z Chodorowa, B. Gutkowski, z Przemyśla, J. Kozakiewicz z Błotnik, J. Kosik z Krakowa, T. Kozak z Kamionki Strum., W Burzyński z Nadwórny.

HOTEL KRAKOWSKI. S. Michałowski z Krakowa, A. Morawski z Krakowa, T. Frank, z Kamionki, M. Kobarewski z Horodkowa.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa: cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 5 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 5 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Zwracamy uwagę na inserat p. **Bystrzenowskiego.**

Med. i Chirurgji

Dr. Wład. Tatarczuch

lekarz specjalny chorób skórnych i wenerycznych

mieszka przy ulicy Pańskiej liczba 9.

Ordynuje od 2—4 po południu.

N A D E S Ł A N E.

Panowie P. T. Prenumeratorowie Dziennika Polskiego za nadesłaniem **50** cnt. w. a. otrzymają kalendarz humorystyczny Różowego Domina na rok 1883 — franco.

Dnia 4. listopada. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	314 —	311 —
„ Lwowsko-Czerniow.	172 —	169 —
Banku Hipotecznego gal.	309 —	305 —
„ Kredytowego gal.	252 —	247 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	100 —	98 40
„ „ „ 4% „	92 —	90 50
„ „ „ 5% „	100 —	98 40
„ „ „ 4% „	88 25	87 —
Banku hip. gal. 6% „	102 20	101 80
„ „ „ 5% „	98 75	97 60
„ „ „ 5% prem.	102 —	101 —
III. Listy dłużne na 100 zł		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 —	100 50
„ „ „ „ 5%	95 50	94 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% lo. w 15 l	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 —	99 80
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	101 50	100 —
Pożyczki krai. 1873 6%	102 50	101 —
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	25 50	23 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 55
„ cesarski	5 67	5 57
20 frankówka	9 53	9 43
Pół-imperjał rosyjski	9 83	9 73
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 52
„ „ papierowy	1 19	1 17
100 marek niemieckich	59 —	58 20
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, 3. listopada. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 —	76 85
„ srebrna	77 50	77 35
„ złota	95 80	95 60
Losy z r. 1854 4½%	119 50	119 —
„ „ 1860 4% 500 zł.	131 40	131 20
„ „ 1860 4% 100 „	135 75	135 —
„ „ 1864 100 „	171 25	171 —
„ „ 1864 50 „	171 —	170 50
„ „ Como-Renten	59 —	57 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	107 —	106 —
Bukowińskie	100 25	99 25

	żądają	płacą
Galicyjskie	100 60	100 —
Niższo-austrjackie	107 —	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	104 —
Szląskie	— —	110 —
Styryjskie	105 —	104 —
Siedmiogrodzkie	98 75	98 25
Węgierskie	100 50	99 50
„ z klauz. 1867	97 75	97 25
Obligi poż. kolei węgier.	134 80	133 80
Renta węgierska złota	119 60	119 40
„ „ za kolej wsch.	95 —	94 75
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	126 20	125 50
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	284 —	284 —
Zakład kred. d. hand. i pr.	306 —	304 90
„ „ węgierskie	295 75	295 25
Bank depozytowy	206 75	205 75
Tow. eskomp. niż. austr.	880 —	875 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	842 —	839 —
Unionbank	120 80	120 50
Wied. Bankverein	114 50	114 25
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	169 25	168 75
Żeglugi par. na Dunaju	589 —	588 —
Kolej Elżbiety	212 —	211 50
„ półn. Ferdynanda	2782	2777
„ Franciszka Józefa	195 25	194 75
„ g. Karola Ludwika	310 —	309 50
„ Koszycko-Oderber.	146 50	146 —
„ Lwow.-Czern.-Jaska	170 50	170 —
„ Północ.-austrjacka	204 —	203 50
„ „ Lit. B.	228 25	227 75
„ Rudolfa	166 25	165 75
„ Siedmiogrodzka	162 —	161 50
„ towarzystwa państ.	343 —	342 75
„ połudn. (Lombardy)	138 25	138 —
„ Cisańska	248 —	247 50
„ węg. g. Łupkowska	161 50	160 50
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	115 —
Premiowe Wiedeńskie	124 —	123 50
„ Węgierskie	117 50	117 25
„ Tureckie	26 75	26 50
Kredytowe	174 50	174 —
Klary	38 50	37 75

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	109 50	109 —
Keglewicha	— —	19 —
Krakowskie	21 —	20 50
Miasta Budy	39 25	— —
Palffy	36 —	35 50
Rudolfa	19 75	18 75
Salma	52 50	51 50
St. Genois	47 —	46 50
Stanisławowskie	25 —	24 25
Waldsteina	28 50	27 75
Windischgrätza	40 —	39 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	95 —	94 75
Elżbiety	97 90	97 60
Ferdynanda północna	106 50	105 75
Franciszka Józefa	101 85	101 60
Gal. Karola Lud. I. Em	100 50	100 25
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	97 90	97 60
Lwowsko-Czern. I. Em	98 50	98 —
„ „ II. „	100 30	99 90
Rudolfa	99 90	99 70
Siedmiogrodzka	92 75	92 50
Kolej państwowa	179 —	178 —
„ połudn. (Lombr.)	133 75	133 50
„ Cisań. towarz.	99 70	99 30
Węg. gal. Łupkowska	94 25	94 —
W a l u t y.		
Dukaty ważne	5 67	5 66
20 frankówki	9 49	9 48
Pół-Imperjały rosyjsk.	9 77	9 75
Funty szterl. angielsk.	11 93	11 90
Liry tureckie złote	10 81	10 79
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 55	58 50
Ruble papierowe	118 50	118 25
Warszawa 3. listop.		
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	98 50	— —
kupon	—	— —
5% Listy likwidacyjne	86 60	— —
kupon	118	— —

CHUSTKI włóczkowe.

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe.

KALOSZE rosyjskie.

2572 4-0 4

Aksamit, Welwet, Ryps, Lustrynę, Brukselinę, Klot, Croise, Naukin, Tyfcik, Glanzperkal, Podszewki w rękawy i na kieszenie, Płótno szare, Creton, Półpłótno, Sones, Schirting, Perkale, Batysty, Tarlatyny, Muszliny, Orgautyny i t. p., Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Miniardis, Point-Laces i inne najnowsze Krepinki do robót friwolitowych, Wzorki i Ceratkę gumową do tejże roboty, Szydełka, Widełka, Łudki i Pierścionki, **Nożyczki z fabryk angielskich** do haftu i do krawieczczyzny, Gorsety paryskie od złr. 1·30 do 5 złr.

Frędzle, Krepiny i Guziki pasmanteryjne, Kutasy, Szutasie, Taśmy, Sznurki wszelkiego rodzaju, wszelkie potrzeby do sukień damskich i mężkich, Jedwab neapolitański, półjedwab i nici do maszyn, Miary krawieckie, Kredki i Radełka, Rogi do gorsetów, Brykle, Haftki, Skówki.

Liście do robienia kwiatów, Środki, Owoce, Trawki, Mech, Łyczko, Rosę, Farby w płynie i proszku, Batyst, Papiery, Bibułki, Bawełnę zieloną, Pędzle, Sprężynki, Drucik, Szczypczyki, Pałeczki i maszynki wszelkie do odciskania kwiatów i liści.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Dra Hartmanna

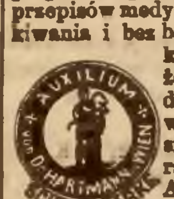
AUXILIUM

wyprobowany środek przeciwko

rzeżączce

u mężczyzn i

upławom u kobiet,



preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dra Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy,** Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły mezkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: Piotra Mikolascha apt. 2641 16-0



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom, założyliśmy we **Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5**

wielki skład powozów

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia.

2606 70-0 **Schustala i Spółki** nadworna fabryka powozów.

Cennik.

HANDEL

Karola Bałłabana

WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Ryż arrakan . . . . . 28 —·32
„ włoski ficretone . . . —·48
„ Karoliński podłużny . . . —·40
Sago perłowe białe . . . . —·36
„ indyjskie palmowe . . 1·28
„ „ w pakietach ¼ k. —·60
Krupki perłowe . . . . 32 —·48
Żelatyna fr. biała ⅛ k. 2·40 dek. —·6
„ „ reż. „ 210 „ —·7
Karuk rybi . . . . . . —·25
Miód praszny czysty żółty kl. . —·56
Makaron włoski długi itd. . . —·64
„ w nitkach . . . . —·72
Wanilia meksyka deka . . . —·80
„ strączki . . . 40, 50 i 60
Szafran francuski deka . . . 1·20
Inne korzenie jak papryka, pieprz, cynamon, gwoździki, kwiat muszkatołowy itd. zawsze świeże i najtaniej.

Swiece Milly Stearynowe
4, 5, 6, 8, i 12 na ft. w. 560 gr. —·58
Apollo . . . . . „ „ —·60
Latarkowe 24, 29 i 30 „ „ —·65
Olej rzepakowy rafin. . . . —·64
Knotki do lamp . . . . . 4 i 10
Mydło do prania suche . . . —·52
„ do rąk glycerynowe . —·20
Krochmal pszenny tulowy . . —·48
„ ryżowy . . . . —·60
„ brylantowy Lipski do nacierania pakiet zawierający 4 pakietów . . —·12
Farbka do bielizny w pudełk. 56, 28 . . . . . kil. 2·40
„ w proszku Ultramarin 5, 10 i 1·20
„ w gałkach w pudełku ½ kl. 1·—

Nareszcie Soda do prania, korzeń mydlany, gąbki toaletowe i powozowe, miotełki, zapałki, proszek perski na owady, tynktura na pluskwy, czernidło na obuwie w pudełkach po 6, 7 i 12 ct. 2578 1-0 4

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych

we Lwowie, plac Marjacki l. 10,

Utrzymuje na składzie i poleca:

PŁÓTNA

wyrobu krajowego, z **Korczyny z Dębowca i z Błażowy**

a mianowicie:

Surowe szare, lniane i konopne po zł. 7, 7·50, 8, 9 do zł. 10 sztuka.

Półbielone, lniane i konopne po zł. 7·50, 8, 10, 11, 12 do zł. 18 sztuka.

Piękne białe, naturalnie blinowane po zł. 14, 15, 16, 18, 19·50.

Koszulowe cienkie po zł. 21, 22, 24, 26 i 28 sztuka.

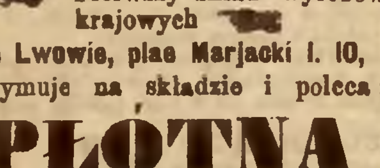
Na sposób irlandzki bielone i apreturowane po zł. 19, 22, 23·50, 25, 28 i 32 sztuka.

Również krajowe, **Dymki, Dreliehy, Oxfordy i płócienka kolorowe.** 2574 9-0

Okazy rozsela Bazar na żądanie i przyjmuje zamówienia na wyrób bielizny damskiej i mezkiej z płócien krajowych.

ADOLF SILBERSTEIN

Firma J. Neuhöfer



c. k. nadworny optyk

WE LWOWIE

ulica Karola Ludwika l. 9, *róg ulicy Sykstuskiej,*

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 8 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscaigi, calówki (Zollstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2579 13-0

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nie odpowiedni w ciągu dni 14.

ADOLF SILBERSTEIN

Firma J. Neuhöfer,

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

Tylko 2 złr. za całą kuracyę!

Choroby syfilityczne, mianowicie: upławy tak u mężczyzn jak u kobiet i wrzody, leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia, podług metody najnowszej od lat 20 prakt. lekarz medyc. chirurg. i akuszer 2898 4-10

S. URICH

dyplomowany na c. k. Fakultecie medycznym w Peszcie.

Mieszka przy ulicy Żółkiewskiej l. 26.

Ordynuje codzień od od 9—11 przed połud. i 2—5 po południu.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną 1 złr. — ct.
„ marmurowa . . — „ 90 „
„ cynkowa . . — „ 55 „
„ metalowa . . — złr. 40 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 2580 175-0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **WE LWOWIE** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

od dnia 1. listopada 1882 począwszy

Asygnaty kasowe

4-procentowe, płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Wszystkie znajdujące się w obiegu 3-procentowe asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem będą oprocentowane, począwszy od dnia 1. grudnia 1882 po 4%, zaś znajdujące się jeszcze w obiegu 4-procentowe asygnaty z 60-dniowem wypowiedzeniem, począwszy od 1. stycznia 1883 po 4½%, z zatrzymaniem terminu wypowiedzenia dotychczasowego. 2583 5-0

Lwów 30. października 1882.

(Przedruk nie będzie płacony). **DYREKCJA.**

OGŁOSZENIE.

M. Gordon

Dnia 31. Października przejeżdżając przez Kraków z Warszawy, zatrzymałem się na pociąg kurierski idący do Lwowa, powiesiłem małą torebkę na wieszadle w restauracji, w której znajduje się paszport i notyska. W pospiechu zostawiłem wiszącą torebkę, ktoby ją znalazł lub przez omyłkę zabrał, proszę o odesłanie torebki do redakcji „Dziennika Polskiego.“ 2865 1-1

KALOSZE

najlepszej jakości

mężkie, damskie i dziecinne

poleca 2754 6-6

KAROL GRUCHOL

we LWOWIE, Rynek 4.

Ksawery Budkowski

b. baletmistrz Teatrów Warszawskich,

udziela naukę gimnastyki i Tańców salonowych,

tak w domach prywatnych jak we własnem mieszkaniu, Rynek l. 12 I. piętro, (obok handlu korzennego p. Padewskiego). 2693 5-0

Maść na rupturę, leczącą najbardziej zastarzałe ruptury, rozsyła **J. M. Grolich,** Altendorf, na Morawji. 2676 11-20

Buhaj i 6 krów

są na sprzedaż w Odnowie pod Kulikowem, 2 mil od Lwowa 2834 3-3

Przy podpisanej administracji jest do obsadzenia posada

kontrolora

kompetenci z ukończonym najmniej 23cim rokiem życia zechcą, załączając curriculum vitae, zgłosić się do dyrekcji dóbr J. E. hr. Siemieńskiego **w Pawłosiowie,** poczta Jarosław. 2833 3-3

Nauczyciel muzyki

poszukuje miejsca w domu obywatelskim lub u Wieleb. księży gr. katol. na wsi lub na prowincji, do jednego lub dwoje dzieci, za wynagrodzeniem tylko 8 złr. miesięcznie.

Udziela nauki gry na fortepianie i na skrzypcach podług szkoły najpraktyczniejszej, oraz na żądanie początków języka polskiego i niemieckiego.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego.“

Francuskie
SZNURÓWKI
najlepszego kroju
po złr. 2·75, 3, 4, 5 i 6
poleca 2260 1-6
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy

W. BYSTRZONOWSKIEGO

Lwów ulica Halicka l. 18

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 90 ct. 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garnit. haft. 1·60 do 2·40.
Kokardy, Szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saski do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1·50, 2, 2·10 do 6.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 9 i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3, 4 złr.

Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1·60, 2·50.
Szpilki do krawat po 20, 40 ct. 1, 1·50, 2.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2·50.
Rękawiczki męskie stebnowane w różnych kolorach po 1·30 podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glasé i duńskie.
Szelki angielskie po 50, 80 ct. 1, 1·50, 2.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct. 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, pół jedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą. 2600 12-?

Ukochana bardzo — Cudowna Ptaszyno ma! — dlaczego obumarłaś, nie kochając zbudziłaś śpiewem Twym? — dając mi poznać cały skarb nieocenionej wartości Twej niezwykłej Istoty? — Wznieciając chęć do życia iskierką nadziei czy dla tego aby w tem większą utracić otchłań rozpaczy i żalu za Tobą? — czy też może jesteś tak zajętą, że o mnie całkiem zapomniałaś? — nie dając ani słówka jakiejkolwiek odpowiedzi Twemu wiecznie Ci wiernemu A...

Pomyślna sposobność

do zarobienia pieniędzy. Poszukuje się szacunku godnych ludzi, którzyby się zajęć chcieli sprzedażą prawnie dozwolonych losów za spłatą na raty. — Oferty adresować należy do **G. Bossany,** dom bankowy i kantor wymiany, **Budapeszt,** Kronprinzgasse, 9. 2832 2-3

Pawła Gregorowicza

byłego ekonoma w **Reklińcu,**

uprasza się o podanie miejsca pobytu pod adresem: **R. U.** w Pawłowie poczta Chołojów. 2852 2-2

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. Bisenz.
Zu haben an der
Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die
scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum em. Universitäts-Professor ausgezeichnet.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka 1 fr. 50 ct. w Paryżu. 2862 1-12

Skład główny we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht.“

Nie-kaszlaj

Z ziół miodowych

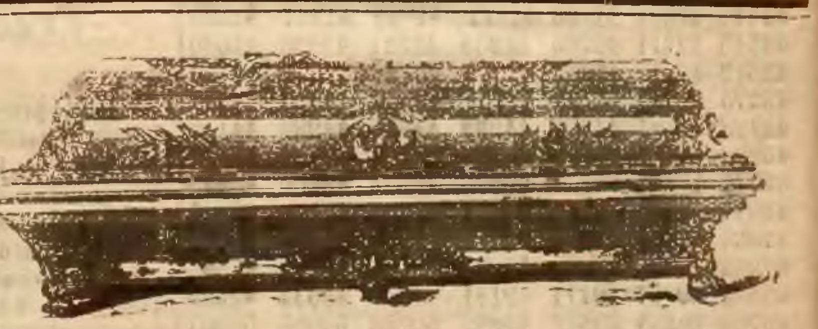
Ekstrakt słodowy i karmelki *)

L. H. Pietscha & Comp. w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot — Zwracamy na to uwagę. — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne głównego zarządu **„Czerwonego krzyża“** w Petersburgu.

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 20 i 40 ct. 2801 1-? 8

*) Dostać można ekstraktu flaszkę po złr. 2, 1·50 i 80 cnt. Karmelków torebeczkę po 20 i 25 cnt. We Lwowie u Zygm. Rnckera apt. pod „Srebrnym Orłem“, w Brzesku u W. Jawoschka apt., w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tuleczyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u R. Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt., w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Rabana apt. pod „Złotym Orłem“ i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt., w Kołomyi J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józ. Rohma apt. i Wisłockiego apt.



TRUMNY METALOWE

w obfitym wyborze poleca:

handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych

WALENTEGO STACHIEWICZA w Tarnopolu

po następujących cenach:

dla dorosłych: 170 cm. długości po 30, 45, 65, 85 złr. i wyżej.
„ 180 „ „ „ 35, 50, 70, 90 „ „
„ 190 „ „ „ 40, 55, 75, 95 „ „
„ 200 „ „ „ 45, 60, 80, 100 „ „
„ 210 „ „ „ 50, 65, 85, 110 „ „

dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 cm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 25, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 5 złr.; — małej od 1 do 2 złr. wal. austr.

Wielki wybór: kap atłasowych, tiulowych, mulowych, perkalowych i organtynowych, materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwitów od 1 do 15 złr.; szarf do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc gdzie nie ma żelaznej kolei; odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 2603 56-0

Dla powiatów: borszczowskiego, horodeńskiego, zaleszczyckiego, urządziłem skład komisowy: **TRUMIEN METALOWYCH** w handlu pana **Leona Schillera syna** w Zaleszczykach.

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren Agentie“ **Alex. Mosé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro

---

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kredyt. ziemskiego.

Rocznie 6 ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana **50.000 złr.**

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylos. listy zastaw. i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2592 21-0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym

za znakomite środki owadogubne

mianowicie:

Fenilin radykalnie wytępia mole i zapobiega zagnieżdżeniu się takowych, jest przeto najlepszym środkiem do przechowania futer, sukien itp. Flakon 60 ct.

Mikoton niezawodny środek na wyniszczenie **pluskw.** — Flakon 50 ct.

Grylon wypróbowany środek na wygubienie stonóg, tarakonów, szwabów itp. dokuczliwych owadów. Flakon 30 ct.

Prawdziwy proszek perski na pchły itp. owady. Pakieciki po 5 i 10 ct., flakonik 30 ct., kilo 3 złr.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct. tuzin 30 ct.

Allchenia polecam jako środek wypróbowany i niezawodny w swych skutkach na wytępienie **Grzyba domowego,** kilo 40 ct., beczki po 25 kilo 1·50, po 50, 2·50 po 100 kilo 3 złr. opisanie użycia franko.

J. IHNATOWICZ

2571 29-0 1 magister farmacji i chemik sądowy

Nabyć można we Lwowie w fabryce ulica Kopernika l. 8, u pp.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Müllera i Bystrzonowskiego, w Krakowie we Filji Sukiennice l. 20, w Brodach u Witkowskiego, w Buczaczu u Müllera, w Brzeżanach u Müllera, w Tarnopolu u Jamrogiewicza, w Stanisławowie u Macury, w Przemyślu u Nahlika, w Jarosławiu u Wisłockiego, w Samborze Marescha, w Podhajcach u Karzykiewicza, w Stryju u Wysoczańskiego, w Kołomyi u Stenzla.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zabalewicza.